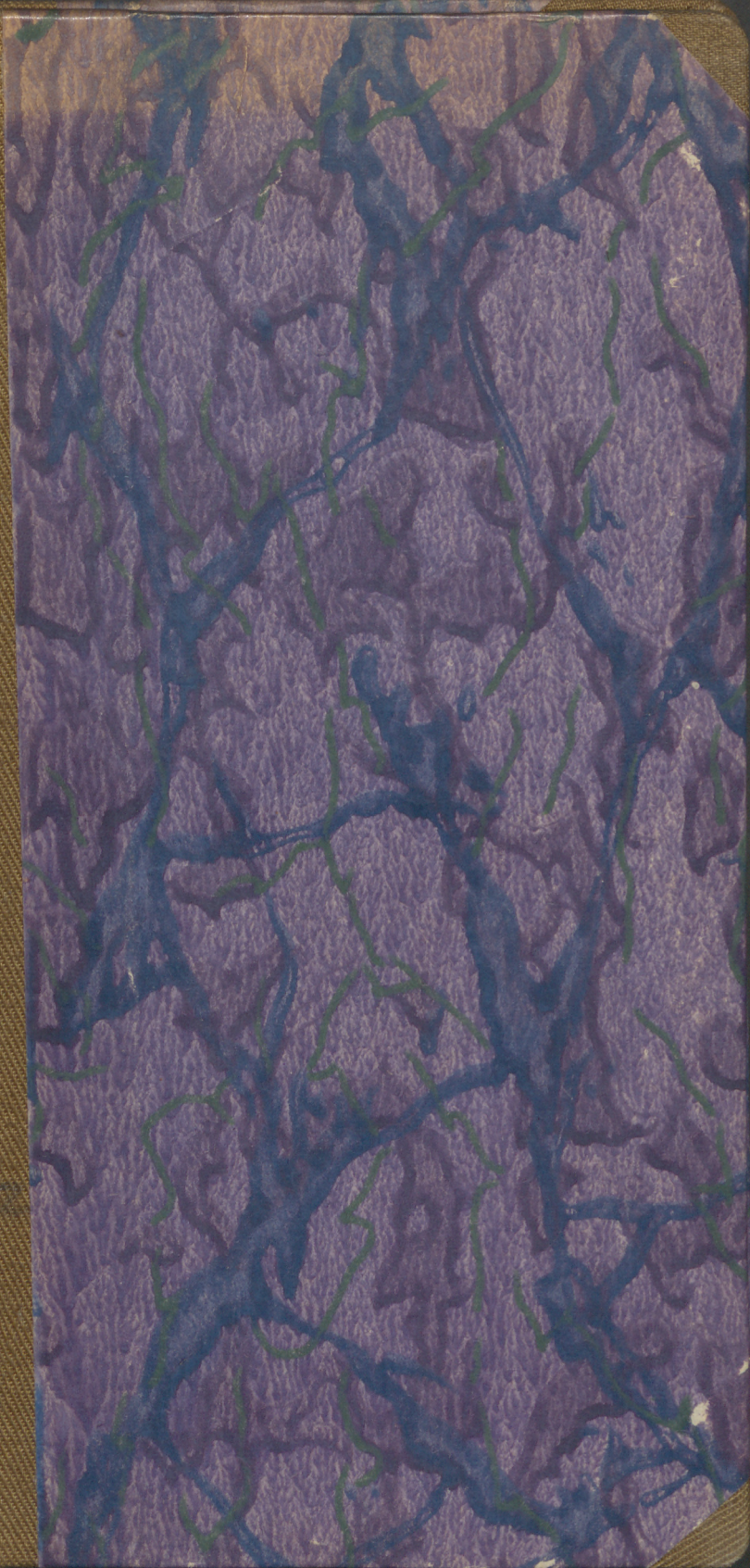


158812



CZ-

Biblioteka

U. M. B.

Toruń

153813

Journalologia

699

BIBLIOTEKA PRASOWA POLSKA  
Nr. 9

STANISŁAW JARKOWSKI

ZBIORY PRASY  
W POLSCE

WARSZAWA  
TOWARZYSTWO WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ  
1932

2

ZBIORY PRASY  
W POLSCE

ODBITKA UZUPELNIONA I POPRAWIONA Z WYDAWNICTWA  
PRZEGLĄD GRAFICZNY, WYDAWNICZY I PAPIERNICZY  
W POZNANIU.

CZCIONKAMI I DRUKIEM  
DRUKARNI POLSKIEJ S. A.  
W POZNANIU  
UL. ŚW. MARCINA 70.

BIBLIOTEKA  
PRASOWA  
POLSKA

WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA  
WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ  
W WARSZAWIE

ZAPOCZĄTKOWANE W R. 1921  
PRZEZ DYREKCJĘ AGENCJI  
INFORMACJI PRASOWEJ POLSKIEJ  
POD REDAKCJĄ  
STANISŁAWA JARKOWSKIEGO

OGÓLNEGO ZBIORU

NR. 9

STANISŁAW JARKOWSKI  
ZBIORY PRASY  
W POLSCE

W A R S Z A W A  
1 9 3 2

STANISŁAW JARKOWSKI

ZBIORY PRASY  
W POLSCE

NOTATKI I UWAGI  
INFORMACYJNE  
ORAZ  
DEZYDERATY  
DOTYCZĄCE  
ZBIORÓW PRASY  
W POLSCE

WYDANE  
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA  
WYZNAŃ RELIG. I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

SKŁAD GŁÓWNY:  
INFORMACJA PRASOWA POLSKA

W A R S Z A W A  
1 9 3 2

## SŁOWO WSTĘPNE

Prasa w księżnicach w Polsce stanowi, a przynajmniej stanowić powinna, jedno z zagadnień nader aktualnych nie tylko dla sfer bibliotekarskich, ale i naukowych, a zwłaszcza dla sfer historyków i badaczy prasy oraz życia publicznego „dni minionych“, jak również „dnia dzisiejszego“. Na łamach jej odbija się rozmaicie życie publiczne w całokształcie swym na większych lub mniejszych odcinkach czasu.<sup>1)</sup> Niemniej ważnym i ciekawym jest to zagadnienie i dla sfer dziennikarskich oraz wydawców gazet i czasopism.

Dla wszystkich tych sfer byłoby przede wszystkim ciekawe znać choćby w najogólniejszych zarysach stan posiadania prasy w naszych księżnicach przynajmniej pod postacią czegoś w rodzaju inwentarza bilansowego, któryby dawał pojęcie o liczebnym i jakościowym składzie dawniejszej i współczesnej prasy w tych zbiorach, gromadzonych w rozmaity sposób w większych i mniejszych ośrodkach Rzpltej z egzemplarzy, tam przez wydawnictwa nadsyłanych i dostających się inną drogą, a m. inn. z egzemplarzy obowiązkowych.

Sfery bibliotekarskie interesowałyby to już choćby tylko ze względu na samą inwentaryzację oraz na konieczność orjentowania się w istniejących zbiorach.

<sup>1)</sup> Co do znaczenia prasy, jako źródła historycznego, istnieją słuszne zresztą zastrzeżenia. Dotyczą one jednak prasy tych krajów, w których niema wolności prasy. Trudnoby naprz. było historykowi polegać wyłącznie na prasie w Rosji, zarówno carskiej, jak i sowieckiej, lub na prasie pewnych okresów w innych krajach na prz. czasu wojny światowej, czasu okupacji, dyktatury lub stanów wyjątkowych, gdy cenzura nie daje prasie możliwości całkowitego odzwierciedlania życia...



W. GPP 1945/1836



153812

11

Dla sfer naukowych wogóle, specjalnie zaś dla sfer badaczy przeszłości i prasy, konieczną jest również taka orientacja choćby ze względu na oszczędność czasu przy wyszukiwaniu potrzebnych im do studjów wydawnictw prasowych.

Sfery dziennikarskie są zainteresowane częściowo z tych samych względów, co i sfery naukowe, częściowo zaś, jako współtwórcy prasy, sfery zaś wydawnicze, jako „magna pars”, odgrywająca rolę poważną w wytwórczości prasy, choćby tylko dlatego, że „egzemplarzami obowiązkowymi”, wzbogacającymi te zbiory, księżnicom i skarbowi Państwa „z dnia na dzień” ofiarną składają daninę na cele kultury narodowej, odciażając bądź księżnice, bądź skarb Państwa od stałego wydatkowania znacznych sum na prenumeraty lub zakup wydawnictw prasowych do tych zbiorów.

Pozatem ze sprawą liczebnego i jakościowego stanu posiadania zbiorów prasowych w naszych księżnicach wiąże się parę spraw, które są również ciekawe dla wspomnianych wyżej sfer.

Przedewszystkiem wysuwa się sprawa pieczy, jaką są otaczane w księżnicach znajdujące się w nich zbiory prasy, dawniejszej i nowszej, oraz sprawa ich katalogowania i dostępności.

Następnie zaś aktualną staje się coraz bardziej sprawa konieczności zabezpieczenia odpowiedniego i dostatecznego tych zbiorów od zniszczenia ich przez ząb czasu, zwłaszcza wobec coraz gorszego, nietrwałego papieru, na jakim są obecnie drukowane wydawnictwa prasowe.

Nadto doprasza się przynajmniej o omówienie nieporuszona dotychczas szerzej zarówno w sferach bibliotekarskich, jak i w sferach badaczy prasy, sprawa projektowanego już od lat szeregu założenia centralnego archiwum, względnie muzeum prasy w łączności z istniejącym od lat kilku projektem powołania do życia Polskiego Instytutu Prasoznawczego wzorem istniejących już zagranicą tego rodzaju ośrodków wiedzy o prasie.

Sprawa prasy w naszych księżnicach nabrała aktualności w Polsce wobec:

1. katalogowania od lat paru czasopism w księżnicach w Polsce do projektowanego centralnego katalogu wydawnictw prasowych, znaj-

dujących się w bibliotekach na terenie Rzpltej Polskiej i w księżnicach polskich zagranicą.

2. czynionych zagranicą przygotowań do międzynarodowej bibliografii prasy staraniem umysłnej komisji bibliografii prasy, powołanej przez międzynarodową organizację kongresów historyków, — oraz

3. opracowywania obecnie przez Niemiecki Instytut Prasoznawczy w Berlinie ankiety na temat „bibliotekarskiego traktowania gazet”, względnie „pieczy bibliotecznej nad gazetami”, nie tylko w Niemczech, ale i w innych państwach.

Ankieta ta uczyniła sprawę zbiorów prasy w naszych księżnicach palącą. Z ankietą zwrócił się był w sierpniu r. 1931 w imieniu Instytutu Prasoznawczego w Berlinie p. Henryk Berghaus za pośrednictwem warszawskiego członka-korespondenta tego Instytutu do Rady Związku Bibliotekarzy Polskich, prosząc o potrzebne dlań informacje w zakresie spraw, objętych tematem ankiety.<sup>2)</sup>

<sup>2)</sup> Ankieta Instytutu Prasoznawczego z Berlina zawierała w kwestjonariuszu 12 następujących pytań: I. Czy Biblioteka wogóle zbiera gazety?

II. Jakie są zasadnicze wytyczne zbierania gazet:

1. polskich, a mianowicie:

a) czy z określonego terenu?

b) czy tylko duże polityczne i handlowe z całego Państwa?

2. zagranicznych?

III. Czy Biblioteka otrzymuje gazety w egzemplarzach bezpłatnych lub obowiązkowych, czy też je prenumeruje?

Jak się ta sprawa przedstawia w stosunku do gazet:

1. polskich:

a) z terenu promieniowania Biblioteki?

b) z terenu całego Państwa?

2. zagranicznych?

IV. Czy gazety są przechowywane bez zszywania numerów w kompletach owijanych i wiązanych, czy są oprawiane?

V. Czy gazety są przechowywane, względnie oprawiane ze wszelkimi dodatkami a także z działem ogłoszeniowym? Lub: co robi Biblioteka:

1. z dodatkami, zwłaszcza ilustrowanymi?

2. z działem ogłoszeniowym?

VI. Czy dodatki nie stałe (nieregularne jak np. reklamowe) są oprawiane razem z gazetami?

Ankieta ta najwidoczniej wzbudziła duże zainteresowanie w sferach bibliotekarskich, skoro z pośród około 40 bibliotek, które otrzymały kwestionariusze ankietowe, dało około 30-tu<sup>3)</sup> odpowiedzi, które, nie wyczerpawszy z jednej strony zagadnienia zasadniczego ankiety, z drugiej jednak strony rozszerzyły znacznie zakres jej przedmiotu, ograniczonego tylko do jednego rodzaju wydawnictw pras-

VII. Czy Biblioteka czyni cokolwiek celem uchronienia gazet od grożącego im rozpadania się wskutek nietrwałego papieru drukowego (np. utrwalanie papieru za pomocą specjalnego preparowania go lub przechowywanie gazet w składach specjalnie urządzonych, w miejscach ciemnych, do których nie dochodzi światło dzienne) albo czy otrzymuje gazety od wydawców w egzemplarzach, drukowanych specjalnie dla bibliotek na papierze bezdrzewnym?

VIII. Czy wszystkie gazety są katalogowane, czy też tylko pewne ich rodzaje lub ilości?

IX. Czy Biblioteka posiada i prowadzi specjalne katalogi gazet?

X. Czy Biblioteka wypożycza gazety:

- w kraju,
- zagranicę,
- zarówno a) i b) czy tylko do korzystania z nich w czytelniach instytucji wypożyczających?

XI. Jeśli Biblioteka gazet nie zbiera, to, co jest tego powodem: czy zasady, czy też brak miejsca i personelu, czy wreszcie co innego?

XII. Jakie jest stanowisko Biblioteki do dotychczasowej praktyki gromadzenia gazet oraz jakie zmiany w niej proponuje, a zwłaszcza jak się zapatruje na sprawę utworzenia centralnej biblioteki gazetowej w Polsce?

<sup>3)</sup> Odpowiedzi na ankietę dały następujące biblioteki, gromadzące prasę:

w Warszawie: 1. Biblioteka Narodowa, 2. Biblioteka Uniwersytecka, 3. Centralna Biblioteka Wojskowa, 4. Biblioteka Publiczna, 5. Biblioteka Ordynacji Hr. Krasieńskich, 6. Biblioteka Ordynacji Zamojskich, 7. Biblioteka Tow. Naukowego, 8. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej, 9. Czytelnia Stow. Techników Polskich i 10. Biblioteka Judaistyczna Wielkiej Synagogi;

w Krakowie: 1. Biblioteka Jagiellońska (uniwersytecka) oraz 2. Biblioteka XX. Czartoryskich;

wych — do gazet<sup>4)</sup>, — ponieważ, czy to wskutek przeoczenia, czy też błędnej interpretacji tłumaczenia pojęcia „Zeitung“ zawarły informacje, dotyczące nie tylko gazet, ale i innych rodzajów periodyków: czasopism różnego rodzaju i kategorii.

Nie wchodząc tutaj w rolę sędziego, któryby badał i rozstrzygał, kto jest winowajcą tego nieporozumienia, zaznaczamy tylko, że nieporozumienie to jest jednak aktualnym ciągle<sup>5)</sup> w dziedzinie terminologii, dotyczącej wydawnictw prasowych, i dlatego na temat ten — parę

w Łwowie: 1. Biblioteka Uniwersytecka, 2. Biblioteka Fundacji W. hr. Baworowskiego, 3. Biblioteka Politechniki Lwowskiej i 4. Biblioteka Tow. Nauk. im. Szewczenki oraz 5. Biblioteka Ossolineum;

w Lublinie — Biblioteka Uniwersytecka;

w Puławach — Biblioteka Państw. Instytutu Nauk. Gospodarstwa Wiejskiego;

w Łodzi — Miejska Biblioteka Publiczna;

w Wilnie: 1. Uniwersytecka Biblioteka Publiczna i 2. Biblioteka Państw. im. Wróblewskich

w Poznaniu: 1. Biblioteka Raczynie, 2. Biblioteka Uniwersytecka; 3. brak odpowiedzi z Biblioteki Tow. Przyj. Nauk zastąpiły posiadane skądinąd informacje;

w Kórniku p. Poznaniem — Biblioteka Kórnicka; wreszcie

w Toruniu — Książnica Miejska im. Kopernika.

Nie dały odpowiedzi biblioteki kilku wyższych zakładów naukowych oraz instytucji państwowych oraz kilku innych większych przynajmniej książnic z różnych ośrodków na terenie Polski i paru bibliotek polskich zagranicą.

<sup>4)</sup> Por. podany wyżej (<sup>1)</sup> kwestionariusz do ankiety.

<sup>5)</sup> Mimochodem zauważyć należy, że podobne nieporozumienie zdarzyło się w r. 1912 w Niemczech przy przeprowadzaniu tam ankiety w sprawie gazet znajdujących się w bibliotekach niemieckich. Według informacji dra Hansa Trauba (Berlin) w artykule p. t. „Zeitungswissenschaft und Zeitungssammlung“ w wydawnictwie „Zeitungs-Verlag“ (Nr. 5 z r. 1932) odpowiedzi bibliotek niemieckich w tej sprawie niejednokrotnie nie odróżniały „gazet“ od „czasopism“, a pozatem podawały, jako tytuły osobnych wydawnictw tytuły, używane w różnych czasach dla rozmaitych powodów przez jedno i to samo wydawnictwo, jak również kilka różnych wydawnictw nawet z różnych okresów czasów, lecz o jednakowo brzmiącym tytule traktowały jako jedno i to samo wydawnictwo.



uwag, jakby marginesowych, w rozdziale zatytułowanym: „Gazeta a czasopismo”.

Nie wdając się tutaj w szczegółową ocenę wyników ankiety, czy to dla celów ściśle tematem jej określonych, czy też w rozszerzonym przez odpowiedź zakresie. zaznaczyć jednak należy to, co w toku dyskusji nad nią podkreślił m. in. dr. Stefan Rygiel, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu w Warszawie, a mianowicie, że do kompletności obrazu stanu zbiorów gazetowych zabrakło dla różnych powodów odpowiedzi niektórych księżnic, zbiory takie właśnie posiadających, j. np. Biblioteki Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych, oraz, że w tym zakresie ankiety niepotrzebnie zupełnie brały w niej udział i odpowiadały niektóre biblioteki, posiadające przeważnie czasopisma treści specjalnej w swych zbiorach, a nadto, że odpowiedzi niektórych z bibliotek wskutek błędnej interpretacji przedmiotu obrazują mylnie stan posiadania swoich zbiorów prasowych.

Pozatem brak odpowiedzi większości bibliotek na jedno z zasadniczych pytań ankiety, a mianowicie o powody niezbiierania gazet, usuwa zupełnie obraz warunków możliwości rozwojowych naszego zbieralnictwa w tej dziedzinie i nie pozwala, na dokładne przedstawienie tła do całego obrazu zbiorów prasy w Polsce.

Braki te jednak nie unicestwiają bynajmniej wyników ankiety, o ile traktować odpowiedź, nadesłane na jej kwestjonariusz, krytycznie, jako cząstkowe, ograniczone do najważniejszych księżnic, sondowanie terenu i zakresu zbieralnictwa prasowego.

Pobieżne choćby zapoznanie się z treścią odpowiedzi księżnic, wykazuje, że część ich zarządów podała informacje w zakresie pominiętego, widocznie wskutek przeoczenia w kwestjonariuszu, a nasuwającego się mimowoli, wprost jakby automatycznie pytania, które ściśle się wiąże, i logicznie i rzeczowo, z jednym z pierwszych pytań o zakresie treści wydawnictw gromadzonych, jako pytanie dodatkowe o stan liczebny zbiorów prasy oraz o rozpiętość czasu, od jakiego są one gromadzone w danej księżnicy.

Dzięki uzyskaniu poza ankietą dodatkowych informacji z bibliotek, przynajmniej większych, które nie uczestniczyły w ankiecie, można obecnie określić z dostatecznym przybliżeniem, jakim materiałem gazetowym i czasopiśmienniczym rozporządzają księżnice w Pol-

sce, oraz wskazać ich braki i potrzeby, czy to pod względem wystarczalności dotychczasowej nad nimi pieczy, a zwłaszcza sprawę obmyślenia sposobów trwalszego niż dotychczas konserwowania przeważnie wydawnictw ostatniej doby dla potonności, wobec coraz gorszego papieru, na jakim są drukowane, czy też pod innymi względami, związanymi ze stanem tych zbiorów i z innymi zagadnieniami ich użyteczności..

Nie roszcząc pretensji do całkowitego wyczerpania tematu, niniejszy rzut oka ma za zadanie poza najogólniejszym zobrazowaniem wyników ankiety poinformowanie doraźne sfer zainteresowanych stanem zbiorów prasy w naszych księżnicach, zanim zjawią się zupełnie dokładne informacje pod postacią centralnego katalogu prasowego naszych księżnic. Również celem tego rzutu oka jest zwrócenie uwagi na parę najważniejszych przynajmniej potrzeb, wynikających z dotychczasowego stanu rzeczy, w zbiorach prasy w naszych księżnicach, a m. in. projektu założenia w Polsce specjalnej zbiornicy gazetowej w związku z potrzebami badań naukowych nad prasą oraz zakresu pracy projektowanego już od lat kilku Polskiego Instytutu Prasoznawczego.

## GAZETA A CZASOPISMO

W toku dyskusji na posiedzeniu Sekcji Naukowej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w dn. 14 grudnia 1931 r. na temat ankiety Niemieckiego Instytutu Prasoznawczego w sprawie gazet w księżnicach wyłoniła się m. in. sprawa ustalenia terminologicznego pojęć dwóch głównych kategorii, względnie rodzajów, wydawnictw prasowych; 1) wydawnictw o charakterze gazetowym i nazywania tych tylko wydawnictw dziennikarskich gazetami, oraz 2) wydawnictw o charakterze innych periodyków i nazywania tych tylko wydawnictw czasopismami.

Sprawę tę zresztą wysuwa życie.

Warunki pracy i rozwój techniczny oraz zakres treści, tudzież organizacja prasy, a także nauka o prasie — wytworzyły między obiema temi kategorjami wydawnictw daleko sięgające różnice.

Copravda wśród wydawnictw, które bezspornie pod względem treści należą do drugiej kategorii, niejedno nosi w tytule nazwę gazety, a nawet dziennika i zgodnie z tą nazwą ukazuje się codziennie, mimo, że nie ma nic wspólnego z tem, co pojęciowo z nazwą tą jest związane. Są jednak również wśród wydawnictw drugiej kategorii takie, które nawet mimo braku cech zewnętrznych, właściwych wydawnictwom lub wymaganych od wydawnictw pierwszej kategorii, zaliczać należy bezwzględnie do tejże pierwszej kategorii.

Niewątpliwie kwalifikowanie wydawnictw do właściwych kategorii nastęrcza i nastęrcza może nieraz większe lub mniejsze trudności. Niema jednak reguły bez wyjątku, a zwłaszcza w tej dziedzinie, która pod tym względem jest jakby „obciążona dziedzicznie” „nieporozumieniami” zadawnionemi nie tylko w Polsce, ale

i w innych krajach. Zwrócił był na to już w r. 1892 uwagę śp. St. J. Czarnowski w swem dziele o „Literaturze perjodycznej i jej rozwoju” (Kraków, 1892), pisząc m. in.:

„Pojęcia i nazwy: literatura perjodyczna, prasa, dziennikarstwo, podobnie, jak i wyrazy: czasopismo, pismo perjodyczne, dziennik, gazeta — nie mają wogóle ściśle określonego znaczenia i zakresu; są one dość elastyczne, stosowane mniej lub więcej szeroko, a często jedne zamiast drugich”.

Nie sposób tutaj analizować i przebudować tę wytworzoną w ciągu blisko trzech stuleci istnienia piśmiennictwa perjodycznego w Polsce „wieżę Babel” pojęć, nazw i określeń dla tego działu piśmiennictwa i przeróżnych rodzajów jego organów.

Nie sposób też spór toczyć na ten temat na tem miejscu z p. Mikołajem Dzikowskim, autorem wielce zresztą ciekawej i pouczającej rozprawy o „Definicji „czasopisma” w bibliotekarstwie” (w „Przeglądzie Bibliotecznym” w roku 1928), o to, czy słusznie, czy też niesłusznie podciągnął wszystkie rodzaje organów prasy pod jedną definicję „czasopisma”. Atoli mimochodem zauważyć należy, że p. Dzikowski wyraźnie oświadczył, iż wyodrębnienie dzienników z pojęcia czasopisma przeszkodziłoby mu w przyjęciu definicji czasopisma, jako ogólnej definicji dla wszystkich kategorii wydawnictw, stanowiących prasę, „gdyż w bibliotekarstwie nie da się” — zdaniem jego — „ze względów technicznych i praktycznych przeprowadzić granic między jednymi a drugimi”.

Takie zryczałtowanie definicji, istniejące również i w ustawodawstwie, skazuje, zdaniem naszym, ją na nie wytrzymanie prób, na jakie wystawia ją życie prasy, różniczkujące zasadniczo, organizacyjnie i technicznie, obie te kategorie wydawnictw, — kategorie, które wprowadzili zagranicą m. in. A. von Wolfstieg, odróżniający czasopisma („Zeitschriften”) od dzienników („Zeitungen”), a w Polsce m. in. J. Grycz, dzielący literaturę perjodyczną pod względem treści na: „czasopisma i gazety” (w „Przewodniku dla korzystających z bibliotek”, Kraków 1925).

Zresztą wystarczy skonstatować, że ten terminologiczny podział, wprowadzony przez życie, a utrwalony w praktyce, uwidoczniły np. organizacje wydawców prasowych. Zagranicą ist-

nieją osobne organizacje wydawców gazet, względnie dzienników, i osobne — wydawców innych periodyków.

W Polsce istnieje co prawda jedna wspólna organizacja wydawców prasowych, ale w nazwie swej wykazuje podział na wydawców: dzienników i czasopism (Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism), dzieląc się poza tem na sekcje: 1. prasy codziennej i 2. prasy niecodziennej, a tytułem swego organu informacyjnego „Prasa”, zaznacza wspólną jakby łączność obu kategorii swych warsztatów pracy: 1. gazet i 2. czasopism.

Jak silnie w życiu organizacyjnym prasy odbija się istniejące różniczkowanie się tych dwóch kategorii wydawnictw, dowodzi również charakterystyczne izolowanie się organizacyjne pracowników gazetowych od pracowników innych rodzajów periodyków. Istniejące bowiem organizacje (syndykaty) dziennikarzy nie przyjmują zupełnie na członków nawet pisarzy i publicystów o najwybitniejszych nazwiskach, o ile ci nie pisują lub nie współpracują stale w dziennikach, choćby nawet byli stałymi współpracownikami innych periodyków.

Nadto wyodrębnienie się dziennikarstwa, jako osobnego, zamkniętego w sobie organizmu, który wyłonił się z całokształtu, nazywanego prasą, a ogarniającego zarówno gazety, jak i inne rodzaje periodyków, — znajduje wyraz wymowny w nazwie i w zakresie programu studiów jedynej obecnie w Polsce uczelni specjalnej — Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, która przedtem zwała się Szkołą dziennikarstwa i publicystyki podobnie do nieistniejącego teraz, a założonego w r. 1917 wydziału dziennikarskiego w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie.

Zresztą jest to rzeczą zupełnie naturalną, że dziennikarstwo, jako organizm bardziej skomplikowany, choćby tylko ze względu na konieczność możliwie najszybszego i najwzzechstronniejszego informowania, odbiedz musiało daleko od pierwotnej swej, wspólnej z czasopisaniem, komórki ustrojowej, oraz, że stało się przedmiotem osobnych badań i studiów naukowych, które noszą zagranicą nazwę „gazeto-” lub „dzienniko-znawstwa” (Zeitungskunde), a nauka w tej dziedzinie, nazywana u nas nauką o prasie, nosi zagranicą miano nauki dziennikarstwa (Zeitungswissenschaft).

Omawiana ankieta dotyczyła wyłącznie jednej tylko kategorii wydawnictw prasowych: gazet lub dzienników a nie czasopism (Zeitungen — nie Zeitschriften), jako ankieta, przeprowadzana z ramienia Instytutu Dziennikoznawczego (Institut für Zeitungskunde).

Wyluszczone wyżej oraz inne względy praktyczne, techniczne, organizacyjne i naukowe, jakie samo życie prasy i wiedza o niej narzucają, — są bezwątpienia dostateczne do przeciwstawienia się względem technicznym i praktycznym, które w bibliotekarstwie, według udowodnianego przez p. Dzikowskiego twierdzenia nie dają przeprowadzić granic między dziennikami a czasopisnami, oraz zapewne skłonią bibliotekarstwo do obmyślenia nowej formuły, która wyodrębniła dzienniki, względnie gazety z pojęcia czasopisma, jako definicji wszystkich kategorii wydawnictw, stanowiących prasę. Definicję tę pozostawićby można dla jednego tylko rodzaju periodyków. Dałoby się to skutecznie przez, obalony co prawda przez p. Dzikowskiego szeregiem argumentów lecz niewątpliwie bardziej życiowy i praktyczny, podział wydawnictw prasowych, m. in. J. Gryca, na: 1. gazety (dzienniki) i 2. czasopisma, — podział nieomal identyczny z podziałem, używanym zagranicą. Przez to identyfikować się będzie pojęcie gazety — dziennika z pojęciem: „Zeitung”, „Journal”, „Daily”, „Tydinge” itp., a pojęcie czasopismo z pojęciami: „Zeitschrift”, „Tydschrift”, „Revue”, „Périodique”, „Periodical” itp.

Coprawda ostateczne rozstrzygnięcie sprawy na temat definicji: „Gazeta i czasopismo” pozostawić należy porozumieniu się sfer bibliotekarskich ze sferami prasoznawczymi i wydawniczymi oraz prawodawczymi właśnie dla względów praktycznych i technicznych, któreby ułatwiały przeprowadzanie granic między obu rodzajami wydawnictw i wprowadziły nareszcie ład w pomieszaną dotychczas, jak języki przy budowie biblijnej wieży Babel terminologję organów prasy. Atoli aktualność, jaką wysuwa konieczność zobrazowania teraz stanu zbiorów prasy w księżnicach w Polsce z punktu widzenia prasoznawczego, wobec dokonywania podobnych przeglądów w zbiorach prasy w księżnicach zagranicą i wciągnięcia Polski w orbitę międzynarodowych, czy to bibliograficznych, czy też

dla prasoznawstwa potrzebnej inwentaryzacji zbiorów prasy i pieczy nad nimi w księżnicach<sup>6)</sup>, — zniewala do posilkowania się w opisie polskiego stanu posiadania w tej dziedzinie określeniami i definicjami oraz nazwami podobnymi do takich, jakie zagranicą mają już bezspornie prawo obywatelstwa w terminologii prasoznawczej, uzgodnionej z terminologią bibliotekarską, a które u nas będą jeszcze tematem rozmów oraz być może dyskusyj, a nawet i sporów. Będzie więc tutaj mowa o gazetach i czasopismach w znaczeniu, wskazywanem przez p. J. Grycza z uwzględnieniem pojmowania definicji „gazeta“, w najnowszym znaczeniu<sup>7)</sup>.

<sup>6)</sup> Por.: Dr. Günther - Ost. „Voraussetzungen der Zeitungswissenschaftlichen Bibliographie“ oraz Dr. E. Schulz, Bibliotheks - Direktor, Direktor der westph. - niederrhein. Institutes für Zeitungsforschung, Dortmund, „Bibliothek und Zeitung“ — w Nr. 6 czasopisma „Zeitungswissenschaft“ z r. 1931.

<sup>7)</sup> Por. E. Dovifat, „Zeitungswissenschaft“ Sammlung Göschen, tomik 1039/1040, Berlin — Leipzig 1931.

## ZBIORY PRASY W KSIĄŻNICACH W POLSCE

Większość przynajmniej znaczniejszych bibliotek gromadzi w Polsce wydawnictwa prasowe, w zakresie, zależnym od wytycznych zasadniczych, jakimi się każda z nich kieruje odpowiednio do celów, jakim jej zbiory prasowe służyć mają.

Niektóre z nich poza prasą krajową gromadzą w pewnej mierze przynajmniej poczynniejsze wydawnictwa prasowe zagraniczne.

Po tem lapidarnem uogólnieniu — przegląd bardziej szczegółowy, przynajmniej w najważniejszych zarysach, informacji, jakie dały prze-ważnie same o sobie, a raczej o swych zbiorach prasowych, księżnice, wciągnięte w orbitę ankiety, oraz informacji o rodzajach zbiorów prasowych w innych ważniejszych księżnicach w Polsce z uwzględnieniem korektyw, jakie okazało się koniecznem wprowadzić do odpowiedzi niektórych bibliotek co do rodzaju wydawnictw, nazywanych w jednych „gazetami“ a w innych „czasopismami“, a nadto z uzupełnieniem podanych nieraz informacji innymi szczegółami zaczerpniętymi z innych źródeł.

Na czoło wszystkich księżnic Rzplitej Polskiej doby bieżącej wysuwają się dwie, posiadające największe zbiory prasy w Polsce.

Są to: Biblioteka Narodowa — w Warszawie i Zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — we Lwowie.

Biblioteka Narodowa, otwarta tymczasowo w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w r. 1930, dopóki nie stanie wielki jej gmach własny, niby świątynia narodowej, utrwalonej na papierze drukiem, całej twórczości umysłowej Polski, — ziszczony zapewne niebawem, po latach marzeń, projekt Stefana Dembego, ducha opiekuńczego, kuratora generalnego wszystkich bibliotek w Państwie, — wchłonęła już w siebie kilka większych księżnic „powróconych na Ojczyznę

lono" z pośród zagrabionych przez najeźdźcę bibliotek, a przede wszystkim Bibliotekę Załuskich, oraz „muzeum narodowych pamiątek" — zbiory z Rapperswillu wraz z nagromadzonemi w nich „periodicami" „dni minionych" z kraju i z emigracji na obczyźnie. Książnica ta wchłonie bezwątpienia jeszcze niejedną ze zbiorów druków polskich, gromadząc nadto od roku 1928 całą bieżącą produkcję wydawniczą prasy w Rzpltej z egzemplarza obowiązkowego, tudzież w inny sposób — polską produkcję wydawniczą zagraniczną.

Ossolineum, — znane z najkompletniejszego zbioru wszelkiego rodzaju wydawnictw prasowych, na ziemiach polskich istniejących w przeszłości, — gromadzi obecnie również z egzemplarzy obowiązkowych współczesną prasę z całego terytorjum Rzpltej, spoglądając dumnie na minione w r. 1928 stulecie istnienia swych zbiorów, w ostatnich latach kilkunastu znacznie pomnożonych pod pieczętówką kierownictwem prof. dr. Ludwika Bernackiego.

Są więc obie te książnice jakby centralnemi ogólnokrajowemi zbiornicami dawnej i nowej prasy Polski, z całego terenu ziem ją składających, oraz w znacznym stopniu prasy polskiej z obczyzny, wówczas gdy zbiory prasowe innych książnic naogół nie przekraczają ani swą kompletnością, ani różnorodnością, regionalności terenowej, na jaką promieniują: terenu jednego województwa lub paru województw ościennych, albo ram pewnych specjalnych dziedzin wiedzy, albo wreszcie zakresu innych wytycznych swej celowości.

Jedyny zapewne wyjątek, atoli tylko częściowo w ramach pewnego okresu czasu „dni minionych", stanowi pod tym względem „macierz bibliotek polskich" <sup>8)</sup>, prastara, pamiętająca początki XV stulecia Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Od drugiej połowy wieku XIX do r. 1918 dążyła do tego, by stać się „biblioteką narodową polską" <sup>9)</sup> głównie za staraniem ówczesnego jej dyrektora, zasłużonego na polu bibliografji, dra Karola Estreichera

<sup>8)</sup> Według wyrażenia Edwarda Chwałewika w pracy p. t. „Zbiory polskie", Warszawa-Kraków, 1926.

<sup>9)</sup> Według Stefana Dembego w książce p. t. „Biblioteka Narodowa" w obu jej edycjach: 1928 r. i 1930 r. w Warszawie.

i jego następcy, dr. Fr. Pappégo. W tych to czasach zgromadziła ta książnica znaczną ilość perjodyków, dawniejszej i ówczesnej doby, z różnych dzielnic kordonowych, uzupełniając niemi posiadane już zbiory prasy krakowskiej i zachodnio-malopolskiej. Obecnie pod dyktando dr. E. Kuntze'go Biblioteka Almae Matris Jagiellońskiej gromadzi z egzemplarzy obowiązkowych, względnie bibliotecznych bezpłatnych, wszystkie gazety (dzienniki, tygodniki) i inne czasopisma, wydawane w t. zw. rejonie krakowskim, który obejmuje województwa: krakowskie, kieleckie i śląskie, a także ważniejsze gazety polityczne, jak również czasopisma naukowe, fachowe, handlowe i inne z poza tego rejonu z terytorjum całej Rzpltej. Gazet zagranicznych biblioteka ta nie gromadzi.

Uniwersytecka Biblioteka we Lwowie gromadzi wszystkie wydawnictwa prasowe czterech południowo-wschodnich województw Rzpltej: lwowskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego, a nadto tylko niektóre wydawnictwa gazetowe i czasopisma przeważnie treści naukowej z innych województw dzięki egzemplarzom obowiązkowym oraz otrzymywane w darze wydawnictwa prasowe zagraniczne.

Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie gromadzi całą prasę z terenu województw północno-wschodnich Rzpltej, a mianowicie: poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i białostockiego, z egzemplarzy obowiązkowych, abonuje częściowo, nadto zaś otrzymuje w inny sposób i zbiera poczytniejsze perjodyki i większe gazety z Warszawy, Krakowa, Poznania i Lwowa, a także kilka największych gazet zagranicznych, przeważnie w abonamencie.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ostatnio odrestaurowana za rządów w niej energicznie przez p. dr. Stefana Rygla sprawowanych, otrzymuje i gromadzi przedewszystkiem całą prasę Polski środkowej, t. j. województw: warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego pod postacią egzemplarzy obowiązkowych, następnie zaś przechowuje abonowane, przeważnie jednak otrzymywane bezpłatnie, egzemplarze ważniejszych czasopism i gazet z innych województw oraz abonowane — niektóre perjodyki zagraniczne.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu otrzymuje tytułem egzemplarza bibliotecznego obowiązkowego wszystkie gazety regionalne, t. j. z obrębu województwa poznańskiego, a tytułem daru, częściowo zaś w prenumeracie, — ważniejsze gazety i czasopisma (przeważnie naukowe) z całej Rzpltej, i przechowuje je w swych zbiorach. Według informacji, danych na ankietę przez dyrektora p. St. Wierczyńskiego, w bibliotece tej niema gazet zagranicznych, aczkolwiek, według informacji E. Chwalewika (por. „Zbiory Polskie“ t. II str. 95) wśród przejętych po dawnej Bibliotece im. ces. Wilhelma zbiorach znajdują się czasopisma niemieckie, a m. in. zbiór „Allgemeine Zeitung“ z lat 1798—1899.

W ten sposób cztery biblioteki uniwersyteckie w Polsce są jakby głównymi zbiorcami prasy regionalnej, współczesnej, a nadto dawniejszej prasy, przeważnie lokalnej i częściowo z całej Polski.

Do ich rzędu zaliczyć można również Książnicę Miejską im. Kopernika w Toruniu, prowadzoną z wielkim zamięrowaniem i zabiegliwością przez p. Zygmunta Mocarskiego. Powstała w r. 1923 z centralizacji bibliotek: 1) dawnej miejskiej (Stadtbücherei), 2) Towarzystwa Naukowego, 3) Towarzystwa, noszącego miano Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst, i 4) gimnazjalnej, — „kompletuje przede wszystkim programowo prasę, ukazującą się na obszarze województwa pomorskiego“ oraz z prasy, ukazującej się na terenie Wolnego m. Gdańska, wydawnictwa w języku polskim i jedną z gazet niemieckich.

Do r. 1918 tylko Stadtbücherei zbierała wyjątkowo pisma, wychodzące w Toruniu, inne bowiem księgozbiory, tworzące obecną książnicę miejską im. Kopernika, prasy nie zbierały. Dlatego też w książnicy brak dawniejszej prasy prowincjonalnej Prus Zachodnich, którą obecną dyrekcja stara się zgromadzić, zwłaszcza w języku polskim. Egzemplarz redakcyjny wydawnictwa „Gazeta Toruńska“ (kompletny) z lat: 1869—1916, złożony w darze Tow. Naukowemu w Toruniu, stanowi podstawę zbiorów dawnej prasy tej połaci kraju w książnicy toruńskiej. Prasy zagranicznej biblioteka nie zbiera. Natomiast kompletuje kilka pism politycznych z Warszawy, Poznania, Krakowa i nie-

których innych większych miast polskich. Od r. 1930 kompletowanie nawet prasy z terenu województwa pomorskiego jest utrudnione z powodu zniesienia rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o prawie prasowym z r. 1927, gdyż w związku z tem książnica nie otrzymuje t. zw. egzemplarzy obowiązkowych, z których korzystała od r. 1927.

Wzięte razem wymienione zbiory prasy przedstawiają nieomal całą produkcję wydawniczą w zakresie dziennikarstwa i czasopiśmiennictwa w Polsce od czasu zawiązków piśmiennictwa perjodycznego, a co ważniejsza — niejednokrotnie w egzemplarzu podwójnym, a nawet potrójnym: po jednym — w każdej z obu centralnych zbiornic ogólnokrajowych (w Bibliotece Narodowej i w Ossolineum), a w jednym — w jednej ze zbiornic regionalnych (w bibliotekach uniwersyteckich w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Warszawie, Poznaniu i w Książnicy im. Kopernika w Toruniu).

Ewentualne braki w tej kompletności z doby minioniej pokrywają w znacznej części zbiory prasy w innych książnicach.

Luką w zbiorach prasy dawniejszej i współczesnej ziem północno-zachodnich Rzpltej (województw: pomorskiego i poznańskiego — w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i w Książnicy im. Kopernika w Toruniu — wypełniłyby w pewnym stopniu niewątpliwie zbiory prasy dwóch innych bibliotek poznańskich: Biblioteki Raczyńskich i Biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk.

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu zbierała i zbiera gazety i czasopisma zarówno wydawane w Wielkopolsce, jak i wychodzące na Pomorzu, a także niektóre z innych części świata, otrzymywanych „gratis i franco“ (tylko za jedną opłacając portorjum). Mniej obfity, lecz nader starannie dobrany i utrzymany, jest również inwentarz prasy w Bibliotece Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Pozatem ciekawy zbiór prasy wyłącznie wielkopolskiej posiada i gromadzi nawet drogą prenumeraty Biblioteka Kórnicka.

To, czego nie posiadałaby może z prasy „dni minionych“ z części terenu b. Królestwa Kongresowego, stanowiącej rejon, dla którego obecnie jest centralą regionalną Polski

Srodkowej, Biblioteka Uniwersytecka Warszawska, poza ogólnokrajową centralą — Biblioteką Narodową, — znalazłoby się prawdopodobnie w zbiorach prasy bibliotek: Ordynacji Krasieńskich i Ordynacji Zamoyskiej, aczkolwiek jedna z tych bibliotek „gazety gromadziła i gromadzi” w miarę napływania „bez różnicy języka i miejsca wychodzenia, jak również treści” (Biblioteka Ord. Krasieńskich), a druga zbierała i zbiera tylko ważniejsze (większe gazety i czasopisma) z całej Polski (Biblioteka Ord. Zamoyskiej).

Biblioteka Ord. Krasieńskich — według informacji jej dyrektora, dr. J. Muszkowskiego, „szczerpłość budżetu, przeznaczanego na zakupy, nie pozwala prenumerować ani zakupywać gazet”. Zbiera więc i kompletuje tylko te wydawnictwa, które otrzymuje bezpłatnie z redakcji, najobficiej z Warszawy, z innych zaś ośrodków tylko dorywczo i niedostatecznie. Mimo to zbiór prasy tej biblioteki jest bardzo ciekawy i, jak na księżnicę prywatną, dość obfity. Na skutek specjalnego zarządzenia Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. biblioteka otrzymuje wydawnictwa periodyczne urzędowe władz państwowych i komunalnych. Gazety zagraniczne są reprezentowane bardzo słabo, fragmentarycznie.

Biblioteka Ord. Zamoyskiej — jak podaje lakonicznie w odpowiedziach na kwestjonariusz jej kierownik Dr. I. Newlin-Wagner, — tworzy swe zbiory prasowe „częściowo z egzemplarzy bezpłatnych (wydawnictw urzędowych Państwa), częściowo zaś z otrzymanych za zwrotem opłaty za przesyłkę” (innych wydawnictw periodycznych).

Na terenie Małopolski za pomocnicze zbiory prasy dla tak zasobnych zbiorów prasowych, jak Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, a zwłaszcza Ossolineum we Lwowie, służyć mogą zbiory gazet i czasopism: w Krakowie — Biblioteki XX. Czartoryskich, a we Lwowie — Biblioteki Fundacji W. hr. Baworowskiego, aczkolwiek pierwsza z nich, według lakonicznej odpowiedzi na kwestjonariusz, zbiera tylko niektóre periodyki gazetowe, nie otrzymując egzemplarzy bezpłatnych i obowiązkowych, a druga, nie posiadając większego pomieszczenia i nie mając widoków na uzyskanie odpowiedniego pomieszczenia na prasę, mimo otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych bezpłatnych wszystkich pu-

blicacyj urzędowych i egzemplarzy bezpłatnych wielu innych wydawnictw, — gromadziła i gromadzi tylko ważniejsze periodyki.

Wreszcie pomocniczą zbiornicą prasy z północno-wschodniej polaci Rzpltej dla tamtejszej głównej zbiornicy prasy — Publicznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie — jest Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich. Zbiera ona wogóle wydawnictwa periodyczne, uwzględniając najbardziej wydawnictwa polityczne i społeczno-ekonomiczne, przede wszystkim z terenu województwa wileńskiego i sąsiednich województw, podobnie do Biblioteki Uniwersyteckiej, jak również ważniejsze wydawnictwa prasowe z innych większych przynajmniej ośrodków Rzpltej, posilkując się egzemplarzami obowiązkowymi bezpłatnymi wydawnictw lokalno-regionalnych, oraz abonując inne wydawnictwa, z wyjątkiem gazet zagranicznych, których nie gromadzi zupełnie. W zbiorach tej biblioteki znajdują się wydawnictwa prasowe, poczynając od r. 1770.

Osobną, odmienną w porównaniu z wymienionymi już wyżej, kategorię zbiorów prasowych o charakterze ogólniejszym posiadają niektóre z pośród innych księżnic w Polsce.

Do kategorii tej należą utrzymywane w porządku i stale gromadzone zbiory wydawnictw prasowych, przeważnie czasopism, otrzymywanych częściowo pod postacią egzemplarzy obowiązkowych bezpłatnych, częściowo zaś opłacanych, — w Bibliotece Publicznej — obecnie miejskiej, — poprzednio zaś fundacyjnej, im. Kierbedzia — w Warszawie. Biblioteka gromadzi ok. 600 organów przeważnie prasy krajowej z całego terenu ziem polskich i przeszło 200 prenumerowanych czasopism zagranicznych.

Biblioteka ta — jak pisze E. Chwalewik (zobacz „Zbiory Polskie” T. II, str. 312 i 313) — posiada czasopisma i gazety dni minionych, poczynając od „Mercurjusza” Gorczyńskiego w doskonałym zachowanym egzemplarzu. Poszczycić się może kompletami periodyków XVIII stulecia, jak np.: „Monitor”, „Zabawy” i inne oraz XIX stulecia, większość najpoczytniejszych wydawnictw, zarówno publicystycznych, jak i treści specjalnej naukowej, a nadto zgromadziła i uzupełniała druki periodyczne wojenne i powojenne...

W marcu r. 1931 ogólny stan posiadania zbiorów prasowych tej biblioteki wyrażał się, według drukowanego jej sprawozdania: w dziale prasy polskiej ogólną liczbą 11 321 tytułów i roczników, a w dziale prasy obcojęzycznej — 8559<sup>10)</sup>, dawniejszych i nowszych...

Podobny, lecz liczebnie znacznie mniejszy, zakres mają zbiory wydawnictw prasowych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi. Abonuje ona 170 tytułów czasopism polskich i obcych, dążąc ze względu na charakter swój, jako jedyna poważniejsza biblioteka na terenie wielkiego miasta, do posiadania wszystkich czasopism, traktujących o najważniejszych specjalnościach. Atoli specjalny charakter struktury społecznej m. Łodzi, — jak pisze w odpowiedzi na ankietę dyrektor tej biblioteki, — „powoduje, iż pierwszeństwo ilościowe stanowią czasopisma z dziedziny zagadnień społecznych: gospodarczych (przemysł, handel, polityka i kwestje socjalne). Czasopisma zagraniczne pod względem ilościowym stanowią 10 proc. ogólnej liczby abonowanych czasopism w ten sposób, aby każdy dział zagadnień naukowych posiadał jedno pismo zagraniczne — typowe(?)”

Za pisma krajowe i zagraniczne biblioteka opłaca prenumeratę z wyjątkiem otrzymywanego bezpłatnie „Dziennika Ustaw” i wszystkich dzienników urzędowych instytucyj państwowych, t. j. ministerstw oraz władz administracyjnych II i III instancyj, a nadto dwóch wydawnictw gazetowych miejscowych.

Początkowo spełniała w swem mniemaniu rolę regionalnej zbiornicy prasy, następnie zaś zbiornicy prasy w pewnym stopniu specjalnej treści, — Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która do lipca r. 1927 otrzymywała jako egzemplarze obowiązkowe wszystkie czasopisma, wychodzące w różnych językach z terenu b. Królestwa Kongresowego i Kresów

<sup>10)</sup> Por. sprawozdania Biblioteki Publicznej w jej „Biuletynie” Nr. 1 z r. 1931/32 i Nr. 8/9 z r. 1930/31.

<sup>11)</sup> Zapewne w liczbach tych niema numerów okazowych wydawnictw periodycznych zagranicznych stanowiących pozostałość po urządzonej w r. 1884 w Nicei międzynarodowej wystawie prasy przez ś. p. St. J. Czarnowskiego, a zdeponowanych w Bibliotece Publicznej przez tegoż przed wybuchem wojny (według informacji, otrzymanej w r. 1928 od ś. p. St. J. Czarnowskiego). (Przyp. autora).

Wschodnich, częściowo z Pomorza, rzadko z Wielkopolski, a z Małopolski prawie wcale. Po r. 1927 przysyłają do biblioteki dobrowolnie swe wydawnictwa tylko niektóre województwa, starostwa i redakcje. Poza to do r. 1929 biblioteka otrzymywała za pośrednictwem Francuskiego Tow. Przyjaciół Polski z Ministerstwa Oświaty Rzplitej Francuskiej bardzo dużo czasopism francuskich poświęconych nauce, sztuce, polityce. Obecnie przychodzi ich znacznie mniej. Biblioteka gromadzi wszystkie wydawnictwa nadchodzące, przede wszystkim zaś „należące do pewnego zakresu, związane z naturą wydziałów”, i te są liczniejsze od innych periodyków tam nagromadzonych.

Inne biblioteki gromadzą zbiory prasowe o charakterze bardziej specjalnym, zależnie od zakresu celów, jakim służą.

Do takich należy przede wszystkim Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, która od początku swego istnienia według informacji, danych w odpowiedzi na kwestionariusz ankietowy przez dyrektora p. płk. M. Łodyńskiego, prezesa Rady Związku Bibliotekarzy Polskich, kompletuje, jako biblioteka specjalna, przede wszystkim czasopisma, dotyczące się wiedzy wojskowej lub też mające jakkolwiek z nią związek. Część czasopism biblioteka otrzymuje w darze, część zaś w egzemplarzu obowiązkowym bezpłatnie (większość wydawnictw polskich), część wreszcie prenumeruje (część polskich i zagraniczne). — Według informacji E. Chwalewika, biblioteka ta posiada archiwum prasowe wojenne placówek polskich zagranicznych.

Następnie wspomnieć należy, opierając się na informacjach E. Chwalewika, że Biblioteka Sejmu i Senatu R. P. poza czytelnią specjalną dzienników i czasopism posiada wzrastający stale zbiór czasopism urzędowych polskich i zagranicznych, a wśród nich dzienniki ustaw państw zaborczych oraz Francji i Anglii w kompletach od początku wieku XIX.

Zbiory czasopism w Tow. Naukowym Warszawskim gromadzą się „bez żadnej wytycznej” tylko z czasopism, otrzymywanych drogą wymiany, zarówno obcych, jak i polskich, wśród których jest część otrzymywanych w egzemplarzu obowiązkowym (organy urzędowe), niezależnie od zbiorów prasy w bibliotekach po-



szczególnych pracowni, które gromadzą je według własnych zainteresowań.

Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie zbiera czasopisma polskie i obce w zakresie nauk ekonomicznych i im pokrewnych, a m. in. i gazety polityczne, handlowe, urzędowe (po jednej większej z każdej prowincji kraju), nie korzystając z egzemplarza obowiązkowego. Większość wydawnictw krajowych otrzymuje jednak biblioteka bezpłatnie, częściowo drogą wymiany za wydawnictwa własne, a około 10 proc. wydawnictw prenumeruje. Czasopisma zagraniczne przeważnie treści specjalnej abonuje i tylko część ich otrzymuje w egzemplarzu wymiennym za własne wydawnictwa.

Biblioteka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, jak podaje jej kierownik Dr. K. Lewicki, gromadzi przeważnie czasopisma naukowe i fachowe, głównie treści gospodarczo-rolniczej, krajowe i zagraniczne, otrzymywane przeważnie w egzemplarzu wymiennym za publikację informacyjno-sprawozdawczą Instytutu.

Biblioteka Politechniki Lwowskiej zbiera tylko wydawnictwa prasowe treści fachowej, technicznej i gospodarczej, krajowe i zagraniczne, polskie i obcojęzyczne, zasadniczo opłacając za nie prenumeratę, z wyjątkiem niewielu, otrzymywanych czasopism bezpłatnie.

W podobnym zakresie gromadzi czasopisma fachowo-naukowe techniczne i gospodarcze Biblioteka Politechniki Warszawskiej, a z innych dziedzin nauki — szereg innych bibliotek różnych wyższych, przeważnie już mniej zasobnych uczelni w Warszawie i w innych większych ośrodkach Rzplitej.

Nadto zbiory prasy treści specjalnej posiada pewna liczba ksiąźnic, istniejących przy różnych instytucjach zawodowych, społeczno-zawodowych i kulturalnych, że wymienimy tutaj na przykład zbiory czasopism naukowych przeważnie w zakresie specjalności, odpowiadających potrzebom danej instytucji i innych. Przy bibliotece Wolnej Wszechnicy w Warszawie, przy Biurze Pracy Społecznej, Stow. Techników Polskich oraz dodajemy m. in. Centr. Zw. Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (dużo czasopism treści gospodarczej z zagranicy), w Bibliotece Sztuki Państw.

Zbiorów Państw. na Zamku (rzadkie roczniki pism periodycznych artystycznych) oraz w inn.

Osobno wreszcie podać tutaj należy garść szczegółów o paru zbiorach prasy typu częściowo odmiennego niż wymienione wyżej różnorakie jej zbiornice. Posiadają one cechy zbiornic prasy treści ogólnej, lecz gromadzą prasę w języku jednej tylko jakiejś narodowości.

Jedną z tego rodzaju zbiornic prasy jest Biblioteka Judaistyczna Wielkiej Synagogi w Warszawie, a druga — w Tow. Naukowym im. Szewczenki we Lwowie...

Biblioteka Judaistyczna w Warszawie gromadzi gazety i czasopisma żydowskie, wydawane w Polsce i zagranicą, a redagowane po hebrajsku, w żargonach oraz w innych językach, otrzymując je stale, częściowo bezpłatnie (91% wydawanych w Polsce i 60% wydawanych zagranicą), częściowo zaś za opłatą całkowitą lub ulgową.

Biblioteka Tow. Nauk. im. Szewczenki we Lwowie zbiera i gromadzi wszystkie periodyki różnego rodzaju, wychodzące w języku ukraińskim, zarówno w Polsce, jak i poza granicami Polski, oraz wydawnictwa prasowe, ukazujące się, jak podaje charakterystyczna odpowiedź ankietowa, „na Ukrainie w innych językach“, otrzymując je w egzemplarzach bezpłatnych i obowiązkowych.

Obok tych dwóch zbiornic prasy dwóch mniejszości narodowych w Rzplitej Polskiej wspomnieć przynajmniej należy o niewielkich coprawda, lecz ważnych choćby dla całokształtu obrazu, zbiorach prasy trzeciej mniejszości — niemieckiej. Zbiory te znajdują się w nieobjętej liście ankietową bibliotecę — „Deutsche Bücherei“, założonej w r. 1920 w Poznaniu przez połączenie księgozbiorów towarzystw niemieckich, które dla braku członków przestały istnieć, a wśród nich księgozbiór b. Niemieckiego Tow. Historycznego („Historische Gesellschaft für Posen“), posiadającego, jak podaje E. Chwalewik w cytowanej już książce informacyjnej, m. inn. komplet „Südpreuussische Ztg.“ od r. 1794.

Pozatem gromadzi prasę mniejszości narodowych istniejący od lat kilku Instytut badań narodowościowych w Warszawie i niewątpliwie w kartotece informacyjnej tego instytutu znalazłyby się już dokładniejsze wiadomości o zbiornicach prasy dawniejszej i bieżącej

wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce.

O stanie posiadania zbiorów prasy w pominiętych przez ankietę bibliotekach ministerstw i urzędów państwowych informuje m. in. podręczny „Przewodnik po bibliotekach warszawskich”, opracowany przez Ksaw. Ant. Świerkowskiego.

Biblioteka Min. Spraw Wewn. otrzymuje nieomal wszystkie polskie czasopisma z zakresu ekonomji, prawa i polityki a także wszystkie gazety.

Biblioteka Min. Spraw Zagr. — według informacji, otrzymanych od b. dyrektora E. Kipy, — zgromadziła bardzo ciekawą kolekcję prasy politycznej polskiej z czasów wielkiej wojny światowej oraz wiele publikacji periodycznych zagranicznych, zawierających polonica polityczne itp.

Biblioteki innych ministerstw i głównych urzędów gromadzą czasopisma treści specjalnej w zakresie spraw, związanych z działalnością urzędów: — polskie w komplecie, a z zagranicznych przynajmniej ważniejsze. Np. Główny Urząd Statystyczny otrzymuje około 45 czasopism krajowych i zagranicznych.

Dla uzupełnienia całokształtu stanu posiadania ważniejszych przynajmniej zbiorów prasy w księżnicach w Polsce mimochodem choćby zanotować trzeba za „przewodnikiem” p. Świerkowskiego, poza wymienionymi już publicznymi bibliotekami naukowymi, — niedużą, lecz bodaj jedyną w jej zakresie Bibliotekę wiedzy religijnej św. Teresy od Dz. Jezus w Warszawie, która gromadzi m. in. prasę religijną katolicką w językach angielskim, francuskim, łacińskim, włoskim, niemieckim i polskim (razem ok. 70 wydawnictw, stale nadchodzących).

Z innych bibliotek na osobną notatkę zasługują zbiory prasy treści wyłącznie politycznej, jakie posiada, według informacji E. Chwalewika (zob. Zbiory polskie t. II, str. 361) Muzeum Społeczne, założone w Warszawie w połowie r. 1921 z inicjatywy Faustyna Czerwijowskiego, Konstantego Krzeczowskiego, dr. Jana Muszkowskiego, Bronisława Rogowskiego i Stefana Wolffa.

Institucja ta zgromadziła wraz z innymi materiałami, dotyczącymi rozwoju ruchu i życia społecznego oraz politycznego we wszystkich

jego przejawach nieomal całą prasę i publicystykę polityczną z uwzględnieniem prasy t. zw. tajnej z lat 1864—1918 (ok. 2500 tomów perjo-dyków, nie licząc jednodniówek oraz innych ulotek.)<sup>12)</sup>

Nie sposób wymieniać tutaj wszystkie zbiory prasy nawet tylko w większych księżnicach

<sup>12)</sup> Poza księżnicami większemi w Polsce, zpośród których ważniejsze wymieniliśmy bądź w autocharakterystyce ich zbiorów prasowych, bądź w cytatach z innych o nich informacyj, w wielu księżnicach, nawet mniejszych prywatnych, znajdują się większe nawet lub mniejsze zbiory „periodyców”, jeśli nie w kompletach całych roczników lub seryj wydawnictw, czy to różnej, czy to ogólnej lub specjalnej treści, to przynajmniej pod postacią numerów okazowych wydawnictw prasowych.

Z większych tego rodzaju zbiorów wymienić tu mimochodem można m. in. 1) rzadki zbiór gazet i czasopism polskich w okazach po jednym egzemplarzu każdego pisma w bibliotece p. I. Bochwica w Florjanowie w pow. nowogrodzkim, 2) podobny zbiór w kolekcji p. Stanisława Konopki w Warszawie, 3) zbiór ważniejszych gazet i czasopism dawniejszych polskich w bibliotece p. Jana Michalskiego w Warszawie, 4) ciekawsze wydawnictwa prasowe z czasów wojny (1914—18) w zbiorach PP. Rudzkiej w Warszawie, 5) zbiór dawniejszych i nowych stale zbieranych „pierwszych” i „jubileuszowych” oraz innych, przeważnie „okolicznościowych”, „specjalnych” i t. p. numerów gazet i czasopism polskich, oraz większe i mniejsze „sortymenty” okazowe prasy zagranicznej, tudzież około 1200 tomów i broszur, polskich i obcych, o prasie, a także w znacznej części rozsegregowane na działy „archiwum wycin-ków” w sprawach dotyczących prasy, jej dziejów, organizacji i literatury (około 20,000 wycin-ków), wreszcie komplety kilku czasopism prasoznawczych z kilkunastu lat ostatnich, oraz szereg innych „przyczynków” prasowych — w zbiorach autora, wreszcie 6) zbiór literatury, dotyczącej prasy (historji, teorji, socjologii, biografji i kulis dziennikarstwa) — w bibliotece p. Wł. Wollerta w Warszawie (częściowo według książki E. Chwalewika: „Zbiory Polskie”, Warszawa, 1927).

Tutaj, mimochodem, uwaga, a raczej dezyderat pod adresem bardzo cennej książki informacyjnej p. Edwarda Chwalewika p. t. „Zbiory Polskie”.

Wielkiem ułatwieniem w poszukiwaniach dla zbieraczy i specjalistów byłby indeks rzeczowy według rodzajów przedmiotów, znajdujących się w zbiorach, z odsyłaczami. Pożądaniem byłoby wydanie takiego indeksu w tomie uzupełniającym lub w nowem powiększonym wydaniu pracy p. Chwalewika.

w Polsce. Ankieta nie objęła ich całości, posiadane zaś o nich informacje nie zawsze kompletne, przeważnie rozproszone, pochodzą z różnych dat oraz wymagają uaktualniających korekt i uzupełnień. Dokonaćby tego można tylko za pomocą specjalnej ankiety, względnie po otrzymaniu odpowiedzi wyczerpujących z bibliotek przez Bibliotekę Jagiellońską na rozestany w r. 1929 (?) kwestjonariusz do projektowanego katalogu centralnego czasopism.<sup>13)</sup> Zresztą informacje takie przedewszystkiem byłyby potrzebne bądź do katalogu, bądź do przewodnika zbiorów całej prasy, albo tylko gazet, względnie tylko czasopism.<sup>14)</sup>,<sup>15)</sup>

Zanim możliwe będzie u nas zdobyć się na podobne wydawnictwo, — niechaj podane wyżej informacje o najważniejszych zbiorach prasy (gazet i czasopism) uprzytomnią sferom zainteresowanym że:

1) To, co zawierają tylko wymienione zbiory, w całokształcie swym umożliwi badaczom studia, zarówno nad dziennikarstwem i publicystyką, jak i nad czasopiśmiennictwem treści specjalnej we wszystkich dziedzinach życia, wiedzy i techniki oraz kultury w ramach całej prasy rodzimej (krajowej i zagranicznej — z wyjątkiem prasy polsko-amerykańskiej) od jej związków, aż po chwilę obecną, a także częściowe tylko zaznajomienie się z prasą obcą, ponieważ poza zbiorcami, zawierającymi całą produkcję wydawniczą prasową całego terytorjum Rzpltej, istnieją zbiornice całej produkcji lokalnej, (rejonowej), a także większe lub mniejsze zbiornice pewnych tylko rodzajów wydawnictw, a mianowicie czasopism treści specjalnej: naukowej, fachowej i in.

<sup>13)</sup> prawdopodobnie: czasopism i gazet". Niektóre biblioteki (np. Uniwersytecka w Poznaniu) wydały już drukowane katalogi własnych zbiorów czasopism.

<sup>14)</sup> Obecnie przygotowuje do druku Instytut Prasoznawczy w Berlinie dwa wydawnictwa zbiorowe o kolekcjach prasy politycznej w bibliotekach niemieckich p. t. „Standortkatalog wichtiger politischer Zeitungsbestände an deutschen Bibliotheken“.

<sup>15)</sup> „Mitteilungen des Deutschen Institutes für Zeitungskunde, Berlin“ nr. 17. Kwestjonariusz do tego wydawnictwa zawierał kilkadziesiąt stron druku.

3) Gromadzenie gazet jest uwzględniane tylko w pewnej liczbie księżnic, zbierających całą prasę Rzpltej lub prasę regionalną.

4) Natomiast niema wcale zbiornicy przeznaczonej do gromadzenia gazet, jako osobnego rodzaju prasy.

5) Jedyna w Polsce uczelnia prasowa — Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie, najmłodsza coprawda wśród wyższych zawodowych zakładów naukowych, nie zdobyła się dotychczas i nie może zdobyć się jeszcze na gromadzenie własnych zbiorów prasowych, specjalnie gazetowych, na wzór zbiorów czasopiśmiennictwa specjalnej treści, gromadzonych przez biblioteki innych uczelni, aczkolwiek właśnie ta uczelnia przedewszystkiem posiadać powinna najskromniejszy choćby zbiór wydawnictw prasowych (jeśli nie gazet i czasopism, to przynajmniej tylko gazet) i uzupełniać go. Jest to imponderabilium, wynikające z założeń wytycznych celów oraz z zakresu dziedziny studjów, dla jakich jest przeznaczona ta uczelnia.

Zbiór prasy w Wyższej Szkole Dziennikarskiej — to niezbędną „pomoc szkolną“ do pogładowego badania przeszłości prasy i studjowania jej chwili bieżącej, do zapoznawania się z jej typologią rodzimą i obcą, z jej stroną zewnętrzną, z jej treścią oraz z przerwami jej obliczami „wczoraj“ i „dziś“...

Brak zbioru prasy w tej uczelni — to brak b. dotkliwy, dotkliwszy może od bardzo zresztą odczuwanego, zarówno przez sferę nauczającą, jak i uczącą się, braku podręcznej biblioteki, któraby składać się powinna z najważniejszych dzieł z dziedziny prasoznawstwa oraz dzieł informacyjno-encyklopedycznych, najniezbędniejszych do użytku codziennego w redakcji każdego dziennika...

Zarządzenie tym brakiem w Wyższej Szkole Dziennikarskiej — jest sprawą palącą, która wysuwa się sama przy każdej okazji, gdy jest mowa o prasie, a tembardziej, gdy jest mowa o zbiorach prasowych, oraz, gdy w związku z ankietą na temat tych zbiorów, wysunęło się zagadnienie utworzenia specjalnej zbiornicy gazet.<sup>16)</sup>

<sup>16)</sup> Por. punkt XII ankiety.

## SPECJALNA ZBIORNICA PRASY A INSTYTUT PRASOZNAWCZY ORAZ KSIĄŻNICE

Specjalna zbiornica prasowa — to postulat aktualny, związany z zagadnieniem, ściśle zespolonem z dalszym rozwojem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, a mianowicie z poruszaną też wielokrotnie sprawą realizacji istniejącego już od lat kilka projektu utworzenia Polskiego Instytutu Prasoznawczego.

Projekt ustroju Instytutu przewiduje istnienie w nim zbiorów prasy oraz muzeum i biblioteki w zakresie prasoznawstwa oraz krzewienie w różny sposób wiedzy o prasie.

Związanie tych trzech spraw razem jest wskazane choćby ze względu na możliwość pewnej przynajmniej koordynacji dyskusji nad sprawą utworzenia specjalnej zbiornicy gazetowej z istniejącymi już na ten temat wnioskami, dezyderatami i zamierzeniami.

Sfery bibliotekarskie, świadome wagi centralnej biblioteki prasowej, opowiedziały się za nią w odpowiedziach swych na ankietę nader przychylnie.

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie uważa „założenie centralnej biblioteki gazetowej za przedsięwzięcie nader ważne i pożądane, zwłaszcza dla stosunków bibliotecznych“, zaznaczając, że „do czasu wykonania tego planu są wszystkie wydawnictwa prasy polskiej w Ossolineum“.

Druga książnica lwowska — Biblioteka Fundacji hr. Baworowskiego uważa założenie specjalnej biblioteki gazetowej, którą pragnęłaby widzieć w Ossolineum dla południowo-wschodnich części kraju, za „bardzo pożądane.“

Również zdaniem Biblioteki Uniwersytetu Lubelskiego „b. pożądana i bezwzględnie po-

trzebna jest Centralna Biblioteka Prasowa w Polsce“.

Tow. Naukowe Warszawskie oświadcza, iż „odnosi się do sprawy założenia Centralnej Biblioteki Prasowej b. przychylnie“.

Z pośród innych odpowiedzi na ten temat na specjalną uwagę zasługuje najbardziej rzeczowa opinia Dyrekcji Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, identyczna zresztą z odpowiedzią kierownictwa Państwowej Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie.

Odpowiedź ta brzmi jak następuje:

„Centralna Biblioteka Prasowa, nader potrzebna, mogłaby być założona przez instytucję, która posiada większą ilość gazet. Byłoby to możliwe w Ossolineum. Poza to taka biblioteka winna istnieć jako źródło naukowe dla Wyższej Szkoły Dziennikarskiej lub Instytutu Prasowego“.

Opinie sfer kierowniczych tych kilku książnic powinny wprowadzić obecnie projekt Centralnej Biblioteki Prasowej jako temat dyskusji w sferach bibliotekarskich, wśród których, — jak widać z części odpowiedzi ankietowych, — nie był on dotychczas dyskutowany.

Dyrekcja Publicznej Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, pisze, że „nie było dotychczas u nas mowy o założeniu Centralnej Biblioteki Prasowej“, łącząc ten projekt z możliwością odciążenia swej pracy, jak również i pracy książnic uniwersyteckich w innych ośrodkach przez zwolnienie ich od gromadzenia i przechowywania egzemplarzy obowiązkowych, zwłaszcza gazet regionalnych.

Według odpowiedzi Dyrekcji Biblioteki Narodowej, sprawa założenia Centralnej Biblioteki Prasowej w Warszawie dotychczas nie była aktualną i dlatego nie była dyskutowana. „Zresztą, — jak głosi odpowiedź dyrekcji tej książnicy, — „całkowitą produkcję wydawniczą prasową gromadzi sama, jak również Ossolineum“.

Przypuszczać jednak należy, że odmienne nieco poglądy na tę sprawę innych książnic oraz dezyderaty w tej dziedzinie sfer prasoznawczych wpłyną przynajmniej do pewnego stopnia na przychylnie ustosunkowanie się władz naczelnej książnicy w Państwie a także czynników decydujących do projektu stworzenia specjalnej zbiornicy prasowej, związanej w pewnej mierze z projektowanym instytutem

prasoznawczym. Mimochodem — zaznaczenie że sprawa ta nie jest bynajmniej nową. Dość bowiem przypomnieć, co zresztą już uczyniono niedawno, zarówno na łamach wydawnictwa „Biblioteki Prasowej Polskiej”<sup>17)</sup> jak i na szpaltach kilkunastu gazet i czasopism od czasu ostatnich pokazów prasy polskiej<sup>18)</sup>, że podniesiono już w r. 1911 pod postacią projektu Archiwum prasy polskiej i wznawiana następnie parokrotnie czasu wojny światowej, zarówno na łamach prasy, jak i w dyskusjach w paru instytucjach i organizacjach prasowych oraz społecznych i politycznych<sup>19)</sup>, — sprawa specjalnej zbiornicy prasowej była „otarta z kurzu, osiadłego na jej aktach” przez p. Edwarda Wrockiego w artykule na łamach „Grafiki Polskiej” w r. 1923 (zesz. VII i odbitka umyślna). Zaznaczono tam, że wpłynęła była ona „także i w dobie tworzenia się Państwa Polskiego na szeregu konferencji fachowców, oraz, że była poparta w r. 1920 przez p. Mocarskiego, w artykule o wystawach prasy (w biuletynie „Informacji Prasowej Polskiej”, wydawanym podczas odbywających się wtedy w Warszawie Zjazdów literackiego i dziennikarskiego), a nadto, że była podniesiona na nowo z powodu uczestnictwa prasy polskiej w pierwszej (po wojnie światowej) międzynarodowej wystawie prasy w Pradze Czeskiej w grudniu 1922 r. (w sprawozdaniu komisarza pokazu polskiego, wydanem jako zeszyt 4-ty „Biblioteki Prasowej Polskiej”).

P. Wrocki poruszył był tę sprawę incydentalnie, gdy domagał się był w r. 1923, wobec odhywającego się wówczas rozrachunku Rosji z Polską, zwrotu „działu prasy polskiej, pozostałego w Rosji z t. zw. egzemplarzy obowiązkowych i obejmującego także wszystkie wycofane nam przez cenzurę rosyjską egzemplarze „zakazane”, dziś dla nas pamiątkowe i drogie”, oraz „przeznaczenia tego działu, jako związku zbiorów Centralnego Archiwum albo Centralnej Biblioteki Prasy Polskiej”.

Powtarzając obecnie za p. Wrockim wyrzeczone przezeń w r. 1923 słowa, iż nie wolno od-

<sup>17)</sup> zob. zeszyt 7 i zeszyt 8.

<sup>18)</sup> W latach 1928 i 1929 m. in. w „Kurjerze Poznańskim” i w „Przeglądzie Graficznym, Wydawniczym i Papierniczym”.

<sup>19)</sup> Naprz. na jednym z posiedzeń Klubu Politycznego w Warszawie w r. 1918.

kladać „ad calendas” sprawy specjalnej centralnej zbiornicy prasowej, — można dać wyraz nadziei, że tym razem sprawa ta nie pójdzie w zapomnienie, zwłaszcza, że wśród sfer, rozciągających pieczę nad zbiorami prasy w księżnicach, zjawily się głosy, wyrażające gotowość zrzeczenia się tej pieczy przynajmniej nad częścią wydawnictw prasowych, a mianowicie gazetowych. W niektórych księżnicach regionalnych uważanem jest gromadzenie i przechowywanie egzemplarzy obowiązkowych gazet za ciężar zbędny dla siebie (naprz. w Bibliotece Publicznej Uniwersyteckiej w Wilnie).

Mogłyby więc egzemplarze obowiązkowe, przynajmniej gazet, nadchodzące dotychczas do księżnic, które pragnęłyby się wyrzec ich gromadzenia, — otrzymywać przyszła Centralna Biblioteka Prasowa. Nie powiększałoby to więc kontyngentu dotychczasowego egzemplarzy obowiązkowych.

Pozatem do zbiorów jej przekazałyby niewątpliwie niektóre z księżnic nagromadzone już w ciągu lat ubiegłych i będące tam balastem komplety gazet, a inne księżnice wyzbyłyby się pożytecznie na rzecz Centralnej Zbiornicy Prasowej posiadanych dubletów periodyków z lat dawniejszych.

Wreszcie, — jak podniesiono na posiedzeniu Sekcji Naukowej Warszawskiego Koła Bibliotekarzy Polskich w d. 14 grudnia 1931 r., — specjalna zbiornica prasowa mogłaby stać się składnicą kompletów gazet krajowych, gromadzonych w bibliotekach ministerstw: spraw wewnętrznych (z egzemplarzy obowiązkowych, otrzymywanych ex offio celem ich archiwowania) oraz kompletów gazet zagranicznych, tworzących się w bibliotece Min. Spraw Zagranicznych z egzemplarzy, jakie tam się dostają w różny sposób i po wykorzystaniu ich, jako materiału informacyjnego bieżącego, są archiwowane<sup>20)</sup>.

<sup>20)</sup> Przy omawianiu sprawy projektowanego Instytutu prasoznawczego łącznie z projektem Centralnej Zbiornicy Prasy tudzież Archiwum prasowego i Biblioteki Prasoznawczej w gronie inicjatorów Instytutu prasoznawczego zastanawiano się niedawno również nad możliwością ścisłej współpracy Instytutu z Muzeum Społecznym lub Instytutem Społecznym, a przedewszystkiem w związku organizacyjnym z „Informacją Prasową Polską”, którą w swoim czasie, — ze względu na całokształt jej działalności, polegającej nie tylko na robieniu

Niewątpliwie sprawa utworzenia i działalności specjalnej zbiornicy prasowej wymaga gruntowniejszego jeszcze omówienia, na które zapewne zdobędą się obecnie sfery prasoznawców i Tow. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, tudzież Instytut Społeczny w Warszawie, a także sfery wydawców prasowych łącznie z zainteresowanymi już sferami bibliotekarskimi i z czynnikami miarodajnymi, — bez specjalnych już o to nawoływań. Dlatego podkreślić tylko raz jeszcze tutaj należy, że sprawę tę byłoby wskazane rozważać i omawiać łącznie ze sprawą projektowanego Instytutu Prasoznawczego, wyrażając nadzieję, że wspólne nad temi sprawami narady uwieńczy rezultat dla obu tych spraw pomyślny, czyniąc zadość potrzebie istnienia w Polsce, jako ośrodka wiedzy naukowej i praktycznej o prasie, — instytutu, połączonego ze zbiornicą prasy i materiałów, potrzebnych do badań nad prasą. Jest bowiem nie do pomyślenia, aby prasa nie posiadała wreszcie u nas takiego ośrodka, skoro inne czynniki życia, mniej od niej ważne w całokształcie organizmu państwowego, ośrodki takie pod postacią specjalnych instytutów badawczych i muzeów posiadają i tworzą ciągle, znajdując na zakładanie ich i prowadzenie fundusze, pomieszczenia i chętnych do pracy w nich ludzi, a przede wszystkim poparcie czynne i żywe w prasie.

Dlaczego więc prasa, propagująca tak chętnie wszelkie w tym kierunku poczynania innych czynników życia, nie mogłaby zdobyć się na propagandę własnego w tym kierunku poczynania oraz na jego zrealizowanie wspólnymi siłami własnych członków: — organizacyj wydawców, organizacji sfer dziennikarskich, a przede wszystkim sfery prasoznawców przy wydatnym poparciu innych czynników, zainteresowanych bezwzględnie w istnieniu potrzebnego ośrodka „wiadomości dobrego i złego“ o prasie...

wycinków, ale i na ciągłym trzymaniu przez nią ręki na pulsie życia prasy oraz na współpracy z innymi czynnikami prasy, — nazwano zawiazkiem polskiego instytutu prasowego, względnie instytutem propagandy prasy polskiej. (Por. broszurę „Wycinki o wycinkach“, wydaną przez „Informację Prasową Polską“ w r. 1932 w Warszawie, oraz broszurę S. Jarkowskiego „Zeitungsausschnitte als zeitungswissenschaftliches Quellenmaterial“, — odbitkę z Nr. 6 czasopisma „Zeitungswissenschaft“ z r. 1931 w Berlinie).

Za powołaniem takiego ośrodka, jako dobrze wyposażonego w zbiory prasoznawcze warsztatu badań w tej dziedzinie, przemawia szereg cały argumentów.

Przedewszystkiem — potrzeba skoncentrowania „dowodów rzeczowych“ produkcji wydawniczej prasowej doby bieżącej i doby minionej dla ułatwienia w niej orientacji zarówno dla celów praktycznych, informacyjnych, administracyjnych oraz gospodarczych, jak i naukowych, bez uciekania się do kłopotliwych często kroć poszukiwań po różnych księżnicach i innych miejscach oraz kłopotliwszego jeszcze nieraz wydobawania stamtąd potrzebnych informacji lub samych wydawnictw.

Następnie — odciążenie kilku księżnic od pracy, związanej z gromadzeniem, katalogowaniem i przechowywaniem wydawnictw, a zarazem — oszczędzenie im ponoszonych na to kosztów oraz przeznaczenie osiągniętych oszczędności na inne potrzeby biblioteczne.

Nadto istnienie takiej centrali prasowej umożliwi podjęcie szeregu prac, dotychczas u nas nie dokonywanych w dziedzinie badań nad prasą, jako czynnikiem kulturalnym, politycznym i gospodarczym, — prac niezbędnych wobec potrzeb samej prasy, jako organizmu w ustroju swym bardzo skomplikowanego, w znacznym stopniu samoistnego, związanego jednak z całokształtem wielkiego organizmu państwowego i wszystkich jego części składowych we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Wreszcie, pomijając niektóre inne jeszcze argumenty, stwierdzające istotną konieczność powołania do życia centralnej zbiornicy prasowej, zauważyć należy, że jest ona w Polsce potrzebna choćby tylko dlatego, że podobne instytucje powstają zagranicą, wywołane zarówno wskutek pewnych braków w organizacji zbiorów prasy w księżnicach, jak i potrzeb życiowych oraz naukowych, które i u nas istnieją w tej dziedzinie, domagając się zadośćuczynienia w imię dobrze zrozumiałego interesu publicznego — znajomości prasy, nie tylko rodzimej ale i w najogólniejszych przynajmniej zarysach prasy obcej — zagranicznej.

## PRASA ZAGRANICZNA W ZBIORACH PRASY W POLSCE

O ile sądzić z odpowiedzi, jakie dały nasze księżnice na ankietę berlińskiego instytutu prasoznawczego oraz z informacji dodatkowych w tej sprawie, tudzież z opinii, jaką wypowiedział p. dr. Stefan Rygiel, dyrektor warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej — prasa zagraniczna w zbiorach prasy w Polsce jest naogół b. słabo reprezentowana, zwłaszcza w zakresie gazet.

Dlatego też zupełnie słusznem byłoby uważać za ogólny dezyderat, zarówno sfer bibliotekarskich, jak i kierownictwa przyszłej centralnej zbiornicy prasy przy projektowanym Instytucie Prasoznawczym Polskim, to, co w tej sprawie napisał był w odpowiedzi na ankietę p. dr. Rygiel:

„Prasa zagraniczna byłaby pożądana w większej liczbie (egzemplarzy) wydawnictw. Niema na to jednak funduszków. Wobec tego byłoby wskazane, aby propaganda zagraniczna, w której to leży interesie, dostarczała za zwrotem conajwyżej portorjów za pośrednictwem urzędów spraw zagranicznych wydawnictwa polityczne i naukowe“.

Mysł zasadniczo dobra, ale wymaga zastrzeżenia, przede wszystkim zaś zastrzeżenia: pozostawienia przynajmniej częściowo wyboru wydawnictw zarządom księżnic w zależności od ich potrzeb i celów. Zresztą sprawa załatwienia zbiorów prasy zagranicznej w naszych księżnicach tudzież w projektowanej centralnej zbiornicy prasy wymaga całego szeregu porozumień sfer zainteresowanych nie tylko na terenie naszym, ale i zagranicą, przy udziale w tych porozumieniach biura wymiany międzynarodowej wydawnictw tudzież organizacji t. zw. „porozumień prasowych“, istniejących między przedstawicielstwami prasy polskiej a przedstawicielstwami prasy kilku innych państw, względnie narodów. Mówiąc o tem, mimochodem wspom-

nieć trzeba, że w statutach organizacyjnych komitetów niektórych przynajmniej porozumień prasowych (np. polsko-rumuńskiego PRP i polsko-czechosłowackiej PCP) przewidziana jest wzajemna „wymiana wydawnictw prasowych“...

W dotychczasowym stanie zbiory prasy zagranicznej w naszych księżnicach pozostawiają dużo do życzenia i widać w ich gromadzeniu, mimo dobrych może nieraz chęci i zamiarów, w wielu księżnicach brak planowej organizacji, zwłaszcza w dziedzinie gazet.

## ORGANIZACJA ZBIORÓW PRASY W KSIĄŻNICACH W POLSCE

Organizacja zbiorów prasy w księżnicach znalazła odzwierciedlenie częściowe w odpowiedziach dyrekcji bibliotek wciągniętych w orbitę ankiety na pytania, IV—X, dotyczące kompletowania, katalogowania, przechowywania i udostępnienia korzystania z gromadzonego materiału prasowego.

Kompletowanie gromadzonych i przechowywanych w księżnicach w Polsce wydawnictw prasowych znamionuje różnorodność, a zwłaszcza kompletowanie wydawnictw, stanowiących t. zw. „dodatki”.

Pod tym względem zasadę może najwłaściwszą — najkompletniejszego zbierania periodyków i gazet razem ze wszystkimi dodatkami, nie wyłączając posiadających odrębną paginację, reklamowych, a nawet ulotnych i wkładkowych, jak również ukazujących się w innym, niż wydawnictwo główne formacie, oraz pod innym tytułem, — ze względu na to, że bądź co bądź dodatki te stanowią całość wydawniczą, — stosują tylko księżnice: Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytecka Publiczna w Wilnie i Książnica im. Kopernika w Toruniu. Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie stosuje tę zasadę tylko do prasy regionalnej.

Natomiast inne księżnice zbierają pewne rodzaje dodatków razem z wydawnictwami, pewne zaś rodzaje zbierają osobno, traktując je, jako osobne całości, wreszcie pewne rodzaje odrzucają zupełnie.

A więc:

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie zbiera wszystkie regularnie ukazujące się dodatki razem z numerami wydawnictwa głównego z działami ogłoszeniowymi i w razie osobnej paginacji dodatków umieszcza je na końcu rocznika; z pośród zaś dodatków nieregularnych zachowuje tylko mające wartość artystyczno-kulturalną.

Biblioteka Ord. Krasieńskich zbiera wydawnictwa, nie usuwając z nich czegokolwiek i kompletując osobno dodatki tylko wówczas, gdy posiadają specjalną wartość naukową albo literacką oraz stanowią całość osobną (paginacyjną lub tytułową).

Biblioteka Ord. Zamoyskiej kompletuje wydawnictwa razem ze wszystkimi dodatkami z wyjątkiem wkładek reklamowych.

Tak samo postępują w Warszawie: Biblioteka Publiczna, Centralna Biblioteka Wojskowa, Biblioteka Tow. Nauk., Biblioteka Sejmu i Senatu, Biblioteka i Czytelnia Stow. Techników oraz Biblioteka Judaistyczna przy Wielkiej Synagodze, a poza Warszawą — Biblioteka Instytutu Gospodarczego Wiejskiego w Puławach, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu i Biblioteka Kórnicka.

Biblioteka Jagiellońska, razem z wydawnictwem przechowuje dział ogłoszeniowy i wszystkie dodatki, nie wyłączając nieperiodycznych reklamowych z wyjątkiem jednak dodatków, mających inne tytuły niż wydawnictwo główne, uważa takie dodatki za osobne jednostki bibliograficzne; daje im też dlatego osobne sygnatury oraz kartki katalogowe z adnotacją informacyjno-odsyłaczową, że są to „dodatki do wydawnictwa...”

Również oddzielnie od wydawnictwa głównego zbiera dodatki, mające inny format, — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pozostawiając w całości przy wydawnictwie wszystkie inne jego dodatki, nawet nieregularnie dołączane reklamowe wkładki (przy numerach, do których były dołączone).

Z dwóch innych księżnic lwowskich, uważających za osobne całości dodatki samodzielne i ilustrowane, o ile mają osobną paginację, jedna — Biblioteka fundacji hr. Baworowskiego — nie zbiera działów ogłoszeniowych osobno paginowanych oraz dodatków reklamowych wkładkowych, a druga — Biblioteka Uniwersytecka — nie zbiera tylko dodatków reklamowych nieperiodycznych.

Również oddzielnie od wydawnictw głównych zbierają dodatki, o ile mają cechy osobnych całości tytułowo lub paginacyjnie Biblioteka Tow. Nauk. im. Szewczenki we Lwowie oraz Biblioteka tamtejszej Politechniki.

Pozatem osobno kompletuje dodatki ilustrowane, nie zbierając zupełnie wkładek reklamo-



wych — dodatków nieregularnych — Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu.

Biblioteka Publiczna w Łodzi gromadzi osobno dodatki periodyczne, jeżeli nie są organicznie związane z wydawnictwem głównym, a więc jeśli: noszą osobny — inny — tytuł, mają inny format i osobną paginację, oraz dodatki nie periodyczne książkowe, dodatki zaś reklamowe przechowuje razem z wydawnictwem tylko do czasu oddawania jego kompletu rocznego do oprawy.

Wreszcie Biblioteka Tow. Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie kieruje się indeksem i numeracją stron zbieranych wydawnictw prasowych; dodatki, wymienione w indeksie, omawia razem z wydawnictwem głównym i jakby uznaje za osobne jednostki dodatki gazetowe, posiadające odmienny tytuł od gazet, przy których się ukazują, oraz własne indeksy treści.

Natomiast dodatki do czasopism traktuje jako części składowe oraz oprawia je razem z danymi czasopismami, o ile są wymienione w indeksach tych czasopism i mają wspólną z temi czasopismami paginację. Działy ogłoszeniowe bez paginacji odrzuca w czasopiśmie, a w gazetach zachowuje je, jak również i wkładki...

Różnorodność taka w traktowaniu dodatków do wydawnictw prasowych, — aczkolwiek b. ciekawa dla ilustracji rozmaitych poglądów bibliotekarskich, a więc jako zagadnienie teoretyczne, wymaga jednak rozwiązania ze względów praktycznych, choćby dla ujednostajnienia rejestracji statystycznej i katalogowania wydawnictw prasowych, oraz dla innych względów, a m. inn. i przechowywania gromadzonych zbiorów.

## KATALOGI ZBIORÓW PRASY W KSIĄŻNICACH W POLSCE

Katalogi zbiorów prasy w Polsce wymagają bardziej fachowego omówienia.

Na temat ten mają ukazać się niebawem uwagi i propozycje p. dr. Stefana Rygla, dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, w związku z zebraniami za pomocą omawianej ankiety informacjami oraz z postulatami, w tej sprawie wysuwanymi zarówno przez sfery bibliotekarskie, jak i prasoznawcze, nie tylko zagranicą, ale i w Polsce.<sup>21) 22)</sup>

Dlatego ograniczyć się tutaj można do zanotowania, że tylko cztery księżnice prowadzą osobne katalogi wydawnictw gazetowych w ramach katalogów ogólnych prasowych, zwanych katalogami czasopism, a mianowicie: Jagiellońska w Krakowie, Raczyńskich w Poznaniu, Publiczna Uniwersytecka w Wilnie i Publiczna w Łodzi.

W Bibliotece Jagiellońskiej kataloguje się cała prasa i dział jej posiada nawet własny exlibris; istnieje też osobny katalog, alfabetyczny gazet, a nadto w katalogu głównym ogólnym znajdują się odsyłacze do wszystkich czasopism i gazet.

Biblioteka Raczyńskich odnotowuje wszystkie numery wydawnictw prasowych na osobnych kartkach katalogów i po skompletowaniu ich w roczniki zarówno oprawione, jak i złożone w tekach, zapisuje do wszystkich katalogów. Reszta wydawnictw, ułożonych alfabe-

<sup>21)</sup> Ostatnio ukazały się z druku: 1) Centralny Katalog czasopism w bibliotekach w Poznaniu, 2) Wykaz prasy emigracyjnej w Kórniku.

<sup>22)</sup> Por. artykuły w tej sprawie umieszczone w Nr. 6 czasopisma „Zeitungswissenschaft“ (Berlin, 1931); a cytowane już wyżej w rozdziale na temat: „Gazeta a czasopisma“ artykuły: dra Günthera-Ost i dr. Schulza.

tycznie na półkach, spisana na kartkach, wywiezionych w czytelní, „znajduje się łatwo“.

Biblioteka Publiczna Uniwersytetu w Wilnie kataloguje gazety w ogólnym katalogu alfabetycznym perjodyków, zwanym katalogiem czasopism, prowadząc w nim osobną grupę gazet, ułożonych według nazw miejscowości alfabetycznie w każdej miejscowości.

W Bibliotece Publicznej w Łodzi roczniki gazet z lat ubiegłych są spisane na specjalnych kartkach, ułożonych alfabetycznie.

Ogólne katalogi specjalne wydawnictw periodycznych prowadzą i w nich razem z innymi czasopismami katalogują gazety biblioteki: Książnica im. Kopernika w Toruniu („prowizoryczny“), Biblioteka Fundacji hr. Baworowskiego we Lwowie („akcesyjny“), Biblioteka Ord. Zamoyskiej w Warszawie, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie i Ossolineum we Lwowie, oraz Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie kataloguje prasę regionalną, a z innych gazet tylko ważniejsze, z zagranicznych zaś tylko niektóre w alfabetycznym katalogu periodyków.

Nadto poza katalogami specjalnymi periodyków publikują wykazy otrzymywanych wydawnictw prasowych, przeważnie czasopism biblioteki: Publiczna w Warszawie (w sprawozdaniach rocznych), Centralna Wojskowa (w dołączonych do gazety „Polska Zbrojna“ specjalnych biuletynach) i Stow. Techników (w specjalnych biuletynach).<sup>23)</sup> <sup>24)</sup>

Natomiast bez specjalnych katalogów wydawnictw periodycznych, obywają się, włączając periodyki do ogólnych katalogów biblioteki: Uniwersytecka w Poznaniu, Uniwersytecka we Lwowie, Ordynacji Krasieńskich w Warszawie,<sup>25)</sup> Judaistyczna w Warszawie i Tow. im. Szewczenki we Lwowie.

Biblioteka Kórnicka „nawet nie kataloguje“ gazet, zaznaczając, jednak, że „katalog taki

<sup>23)</sup> Istniejące w niektórych innych bibliotekach katalogi specjalne periodyków są katalogami specjalnie czasopism, j. n. p. w Bibliotece w Puławach oraz w bibliotece W. S. H. w Warszawie.

<sup>24)</sup> W bibliotece uniwersytetu w Lublinie są katalogowane „tymczasem“ tylko „ważniejsze i potrzebniejsze“ wydawnictwa.

<sup>25)</sup> Biblioteka ta ma jednak w podręcznym katalogu dział prasowy.

byłby potrzebny ze względu na dawniejszy zasób wydawnictw“ przez nią posiadanych.

Wreszcie Biblioteka Narodowa nie rozpoczęła jeszcze katalogowania zbiorów prasowych. Natomiast zamieszcza spis bibliograficzno-rejestrowy pierwszych numerów i zeszytów nowych periodyków otrzymywanych w egzemplarzu obowiązkowym, podobnie jak i numerów, wykazujących pewne zmiany w wydawnictwie tudzież numerów, kończących wydawnictwo, — w specjalnej publikacji miesięcznej pod postacią alfabetycznego „Urzędowego Wykazu Czasopism, wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej“ — dodatku do „Urzędowego wykazu druków, wydanych w R. P.“...

Wykaz ten — pierwsze czasopismo bibliograficzne w polskiej prasie prasy — zastępuje chwilowo nieistniejący katalog akcesyjny periodyków krajowych współczesnych i będzie po pościęciu zawiązkiem kartoteki katalogowej prasy oraz centralnego katalogu prasy współczesnej.

## KATALOG PRASY WSPÓŁCZESNEJ W BIBLIOTEKACH

Sprawę wydawania corocznie takiego informacyjnego katalogu prasy współczesnej w bibliotekach poruszył na wspomnianem już wyżej posiedzeniu Sekcji Naukowej Warszawskiego Koła Bibliotekarzy Polskich p. dr. S. Rygiel, zaznaczając, iż wydawnictwo takie jest bardzo potrzebne, jako publikacja orientacyjna zarówno dla bibliotekarzy, jak i dla ogółu, korzystającego dla różnych celów ze zbiorów prasowych w bibliotekach.

Katalog taki różniłby się od katalogów, wydawanych przez biura ogłoszeń, przede wszystkim tem, że miałyby cechy bardziej bibliograficzne, gdyż zwracałyby głównie uwagę nie na informacje o cenach ogłoszeń wydawnictw, lecz na to, w których bibliotekach można znaleźć dane wydawnictwo. Następnie zaś katalog taki mógłby zawierać o wydawnictwach cały szereg informacji, które pomijają katalogi biur ogłoszeniowych.

Katalog taki byłby kontynuacją bieżącą projektowanego katalogu centralnego zbiorów prasy dawniejszej w księżnicach w Polsce i byłby wydawnictwem informacyjnym o prasie współczesnej ogólniejszem, nader pożytecznym i potrzebnym, — wydawnictwem, którego opracowywaniem i publikowaniem mogłyby się zajmować jedynie projektowany Instytut Prasoznawczy w porozumieniu ze sferami bibliotekarskimi oraz Instytutem Bibliograficznym przy udziale sfer wydawców prasowych.

W najbliższym czasie Biblioteka Narodowa rozpocznie druk wykazu czasopism (dzienników i innych periodyków), wychodzących na terenie Rzplitej Polskiej w r. 1931. Wykaz ten jest opracowywany na podstawie egzemplarza obowiązkowego, otrzymanego przez Bibliotekę Narodową.

Jednocześnie Biblioteka Narodowa ma wydać spis zakładów graficznych, z których pochodzą druki obowiązkowe.

Pożądaniem byłoby, aby w spisie przy każdym zakładzie drukarskim podane były przynajmniej tłoczone w nim wydawnictwa prasowe, tj. gazety i czasopisma. Ułatwiłoby to w znacznym stopniu orientację zarówno administracji państwowej, jak i samej prasie, co do samodzielności wytwórczej prasy oraz rozpiętości wytwórczości gazetowej w różnych drukarniach.

## SPRAWA WYPOŻYCZANIA PERJODYKÓW ZE ZBIORÓW ICH W KSIĄŻNICACH

Sprawa wypożyczania perjodyków ze zbiorów jest bezwątpienia bardzo aktualna i ważna, zarówno ze względu na potrzeby nauki jak i ze względu na same zbiory, a raczej na ich słabą wytrzymałość, zwłaszcza zbiorów prasy najnowszej doby, drukowanej na papierze coraz gorszym i coraz mniej trwałym.

Potrzeby nauki wymagają, aby zbiory prasy były możliwie najbardziej udostępnione dla badaczy miejscowych i zamiejscowych, w kraju i zagranicą.

Dlatego też ankieta omówiona zapytywała każdą z bibliotek, czy wypożycza gazety: 1. na miejscu w czytelni własnej i 2. innym: a) miejscowym i zamiejscowym — krajowym bibliotekom i instytucjom oraz b) zagranicznym, a także z zastrzeżeniem korzystania z nich w czytelni instytucji wypożyczającej.

Z odpowiedzi, jakie dały, niestety nie wszystkie, księżnice w Polsce, widać, że pod tym względem są rozmaite poglądy i zwyczaje.

Odpowiedziały zasadniczo negatywnie co do wypożyczania poza obręb własnej czytelni biblioteki: Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie, Biblioteka Publiczna i Stow. Techników oraz W. S. H. w Warszawie.

Biblioteka Narodowa również przewiduje tylko korzystanie w czytelni.

Biblioteka Uniwersytetu we Lwowie wypożycza wydawnictwa mniejszych formatów (czasopisma) poza obręb własnej czytelni, a większe (zapewne też czasopisma i gazety), tylko do użytku w sali.

Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie wypożycza wydawnictwa bieżące tylko do czytelni, a roczniki oprawione również, ale tylko bibliotekom miejscowym i zamiejscowym.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie wypożycza tylko komplety do użytku (w czytelni) w gmachu własnym, numerów bieżących gazet nie wypożycza, z wyjątkiem gazet zagranicznych, z których może korzystać ciało profesorskie, bibliotekom zamiejscowym wypożycza wyjątkowo.

Biblioteka Ord. Zamoyskich wypożycza tylko wyjątkowo.

Biblioteka fundacji hr. Baworowskiego zezwala na korzystanie w czytelni.

Biblioteka Uniwersytetu w Lublinie zezwala na korzystanie w czytelniach własnej i obcych, a więc instytucji, którym wypożycza.

Tow. Nauk. w Warszawie wypożycza tylko bibliotekom miejscowym.

Tow. im. Szewczenki we Lwowie tylko instytucjom lokalnym i do użytku w czytelni.

Nie odpowiedziały wcale: Biblioteka Jagiellońska, Biblj. Uniwersytetu w Poznaniu, Biblioteka ord. Krasieńskich w Warszawie, Biblioteka XX. Czartoryskich, Biblioteka Publiczna w Łodzi, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Biblioteka Kórnicka, Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, Biblioteka Politechniki we Lwowie, Biblioteka Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Brak ich odpowiedzi uważać można za chęć uchylecia się ich od kategorycznego niewątpliwie negatywnego stanowiska w sprawie wypożyczania perjodyków poza obręb własnego gmachu. Takie stanowisko jest b. słuszne a na poparcie jego słuszności przytoczyliby można opinie autora cytowanego już na innym miejscu artykułu w organie wydawców gazetowych niemieckich, dra Gustawa Abb'a<sup>26</sup>). Domaga się on, aby „żadna z gazet ze zbiorów ich nie była wypożyczana poza gmach biblioteki“: „Zunächst sollte kein Zeitungsband die Bibliothek verlassen“. Wypożyczanie naraża na szwank — narazie niewidoczny — trwałość niewielką współczesnego nam papieru, na jakim są gazety zwłaszcza drukowane, — papieru, nader wrażliwego na światło i zmiany atmosferyczne...

Nie zawsze jednak zasada ta dałaby się — zwłaszcza u nas, gdzie w wielu bibliotekach w zbiorach prasy dawniejszej są luki, którym dla ułatwienia pracy naukowej, trzeba zaradzić

<sup>26</sup>) Dr. Gustaw Abb.: „Zeitungen für die Nachwelt“, „Zeitungsverlag“ Nr. 1, z r. 1932.

przez wzajemne wypożyczanie sobie przez biblioteki brakujących wydawnictw prasowych dla użytku zatrudnionych w ich czytelniach pracowników na polu przeróżnych badań. A zwłaszcza możliwie najbardziej udostępnione korzystanie ze zbiorów prasy winno być badaczom prasy. Dlatego też sprawa omawianego już projektu utworzenia specjalnej zbiornicy prasowej, najlepiej w połączeniu z projektowanym instytutem prasoznawczym, wydaje się jednym z najpraktyczniejszych sposobów odciążenia księżnic ogólnych i specjalnych od kłopotliwego dla ich zbiorów prasowych wypożyczania składających te zbiory wydawnictw, a zarazem choć odrobinę przyczyni się do dłuższego przechowania ich dla potomności...

Przechowywanie wydawnictw prasowych w bibliotekach przedstawia się niejednakowo. W wielu bibliotekach zaczyna dopiero wychodzić ze stadjum pierwotnego. Naprz. w paru księżnicach dotychczas perjodyki są przechowywane razem z książkami i innymi drukami, lecz w warunkach korzystnych, bo w salach, w których niema wilgoci a temperatura jest możliwie jednostajna w miejscach, do których światło dzienne ma możliwie b. mało dostępu, zazwyczaj na dolnych półkach<sup>27)</sup> czasami w szafach<sup>28)</sup>. O specjalnem szkleniu okien szybami kolorowemi<sup>29)</sup> w salach z drukami niema jeszcze mowy.

Zaledwie w dwóch księżnicach są specjalne magazyny, przeznaczone na przechowywanie gazet.

Magazyn-ciemnię przygotowała była Biblioteka im. Wróblewskich, atoli nie zdążyła jeszcze jej wykorzystać, gdyż — według informacji p. dra Stefana Rygla, — magazyn ten ucierpiał zaraz po wykończeniu go od powodzi, która w r. ub. nawiedziła Wilno. Inny, specjalnie przygotowany do przechowywania perjodyków przeważnie nieoprawnych, magazyn specjalny posiada od czasu przebudowania swego gmachu Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie.

<sup>27)</sup> naprz. w Bibliotece Ord. Krasieńskich.

<sup>28)</sup> naprz. w Bibliotece w Puławach.

<sup>29)</sup> według najnowszych informacji najbardziej wskazane są szyby koloru ciemno pomarańczowego. (Por. „Zeitungen für die Nachwelt“ w czasop. Zeitungsverlag Nr. 1. z r. 1932.)

W magazynie bez światła słonecznego przechowuje również Biblioteka Narodowa w Warszawie nieoprawione, gromadzone obecnie komplety perjodyków, oświadczając w swej odpowiedzi na ankietę, że oprawione wydawnictwa prasowe mają być pomieszczone razem z książkami w urządzonych nowocześnie magazynach, dodajmy: po wybudowaniu własnego gmachu tej księżnicy.

Biblioteka Narodowa postawiła jako zasadę, że wszystkie perjodyki, a przede wszystkim gazety w jej zbiorach prasowych będą oprawiane. Dotychczas jednak nic nie uczyniła w tym kierunku i przechowuje je prowizorycznie nieoprawne, jak to już wyżej wspomniano.

Zasadą oprawiania wydawnictw prasowych jest uznawana teoretycznie nieomal we wszystkich księżnicach w Polsce. Atoli praktyka — wobec kryzysu przeżywanego przez nasze biblioteki — nie pozwala na stosowanie tej zasady nie tylko w całej rozciągłości, ale nawet i częściowo. Najbardziej tę zasadę stosują: Biblioteka fund. hr. Baworowskiego we Lwowie, Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Publiczna w Warszawie i w Łodzi, Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, Biblioteka Kórnicka, Książnica im. Kopernika w Toruniu, Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej i Stow. Techników w Warszawie oraz Biblioteka Ord. Zamoyskiej w Warszawie.

Natomiast Biblioteka Jagiellońska „oprawia tylko gazety rejonowe, a z innych perjodyków rejonowych tylko ważniejsze“, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu — „tylko ważniejsze“, Biblioteka Raczyńskich — „tylko ważniejsze poznańskie“, Biblioteka w Puławach — „tylko cenniejsze“, Ossolineum — „tylko wydawnictwa o charakterze literackim i naukowym oraz mające wartość historyczną“, Biblioteka ord. Krasieńskich, posiadająca „większość dawniejszych perjodyków w egzemplarzach oprawnych, oprawia nadchodzące obecnie wydawnictwa tylko „w miarę możliwości“. Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego — tylko część najważniejszych i Biblioteka Tow. Nauk w Warszawie — tylko nieznaczna część — przeważnie dla braku funduszy.

Z odpowiedzi tych naogół trudno wywnioskować, jaki odsetek wydawnictw prasowych i jakich w każdej z tych bibliotek jest przechowywany w egzemplarzach oprawnych, ponieważ

pojęcie „ważniejszości“ lub „cenneści“ wydawnictw jest dość rozciągnięte, jako względne w zależności od punktu zapatrywania się na „wagę“ i „wartość“... Dlatego nie można przyjąć za pewnik, co jest zasadą przy przechowywaniu periodyków w większości naszych bibliotek, zwłaszcza, że poza tym zasady „te uzależnione są od chronicznego już od lat szeregu braku funduszy“...

Biblioteki przechowują komplety przeważnie zeszytych lub związanych numerów wydawnictw prasowych w tekach lub okładkach, lub rzadziej zawinięte w mocny papier koloru ciemno-brązowego<sup>30)</sup>, by w miarę możliwości chronić je od wpływów światła dziennego i wpływów temperatury.

Zasadę oprawiania kompletów tylko wydawnictw małego formatu, tj. czasopism stosują obie biblioteki wileńskie, posiadające nadto większość dawniejszych kompletów gazetowych oprawionych, lecz zarzuciły tę zasadę zupełnie wogóle do gazet, które przechowują bez zszywania numerów w tekach specjalnych z taśmami, łączącymi ich części: dolną z górną. Podobny sposób przechowywania kompletów gazetowych wprowadziła również Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Oprawianie bowiem zwłaszcza gazet, drukowanych obecnie na papierze rotacyjnym nietrwałym, nie zaradziłoby procesowi niszczenia się, a nawet przeciwnie proces ten przyspieszałoby, ponieważ w miejscach zeszyć, nawet nie drutem, w grzbietach oprawnych kompletów papier by się rozdzierał, nie tylko w rocznikach przeglądanych, ale i w leżących spokojnie.

Zaradzićby można temu częściowo przez utrwalanie papieru w kompletach przechowywanych za pomocą specjalnego preparowania go, czego jednak żadna z bibliotek w Polsce nie stosuje.

Zaradzićby można temu także, lecz również tylko częściowo innymi sposobami, o których jednak pisze pesymistycznie autor cytowanego już na innym miejscu artykułu dr. Gustaw Abb na temat „przechowania gazet w bibliotekach“<sup>31)</sup>. Domaga się on oprócz skasowania wypożyczenia gazet poza gmach biblioteki, zastąpienia nawet przepisywania z nich lub też robienia

notat i wyciągów, — t.zw. „fotokopjowaniem“ potrzebnych artykułów i cytat. Zapewne sposób ten zagranicą pociąga za sobą nieznaczne wydatki (einen geringen Betrag) dla osób korzystających ze zbiorów gazetowych. Atoli u nas fotokopjowanie jest jeszcze dość kosztowne i nie każdy z badaczy mógłby sobie na to pozwolić.

Dlatego więc sprawa wypożyczania wydawnictw prasowych u nas, związana z koniecznością udostępnienia zbiorów prasowych, — wiąże się ze sprawą, wysuwaną zresztą nie tylko u nas, ale i w innych państwach, a mianowicie ze sprawą drukowania wydawnictw prasowych, a zwłaszcza gazet na lepszym trwałszym, niż używany obecnie, papierze, jeśli nie całych nakładów, to przynajmniej egzemplarzy, przeznaczonych do archiwów redakcyjnych i do zbiorów prasowych w bibliotekach oraz w przyszłym instytucie prasoznawczym.

Sprawa ta uważana również zagranicą przez cytowanego już wyżej autora artykułu z czasopisma „Zeitungsverlag“, za jedyne rozwiązanie najlepszego zachowania gazet dla potomności, — należy też do aktualnej ciągle u nas sprawy t. zw. egzemplarzy obowiązkowych...

<sup>31)</sup> zob. pod <sup>29)</sup>

<sup>30)</sup> naprz. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu.

## EGZEMPLARZE OBOWIĄZKOWE

W sprawie t. zw. egzemplarzy obowiązkowych, poruszonej w omawianej ankiecie, zabrała głos tylko dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, zaznaczając, że są one zasadniczo dobre, oraz, że „szkoda, iż nie ma przepisu o wydawaniu egzemplarzy obowiązkowych i bibliotecznych na bezdrzewnym papierze“.

Takie postawienie sprawy jest jednak nie wyczerpujące i — jednostronne. Godzi ono w kieszeń właścicieli prasy, aczkolwiek jest dyktowane szczytnym hasłem „ratujmy zbiory prasy od zagłady“, — hasłem ciągle u aktualnym, hasłem rzuconym już w zaraniu odrodzonej naszej państwowości z intencją, że egzemplarz obowiązkowy jest „dostarczany jako dokument czasu dla przechowania wieczystego“, o którym jednak „nie może być mowy, skoro dokument jest z materiału tak nietrwałego, jakim jest papier z masy drzewnej“ bardzo nieodporny i bezwzględnie ulegający wszystkim wpływom ujemnym<sup>32)</sup>

Skonstatowano to już wcześniej zresztą i konstatuje się to ciągle jeszcze, że wspomniemy tutaj aktualną i dziś uwagę śp. Grzegorza Smolskiego, którą zakończył swą pracę o najdawniejszym czasopiśmiennictwie w Polsce („Biblioteka Warszawska, zesz. III. 1910, str. 566):

„Przeglądając stare czasopisma po księżnicach, podziwiałem nieraz, jak niektóre z nich, mimo sędziwości wieku, czerstwo wyglądają, względnie doskonale są utrzymane.

Środkiem konserwacji jest dobry i trwały papier, używany przy dawnych wydawnictwach. A dziś? Molochy rotacyjne pożerają ogromne zwoje papieru z materij drzewnych, rodząc nasze dzienniki.

<sup>32)</sup> E. Wrocki: „Ratujmy biblioteki od zagłady“ w „Grafice Polskiej“, zesz. X. 1923 r. i w osobnej odbitce.

Strach pomyśleć, jaka czeka nas, nie tylko nas, ale cały świat przyszłość, skoro chemicznie stwierdzoną jest rzeczą, iż papier z drzewa trwa lat kilkadziesiąt, a z pewnością przed upływem stu lat rozpada się w pył i niszczeje zupełnie.

Nie trzeba nawet stu lat. Mam właśnie pod ręką odbitkę z lwowskiego „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ z pracą dra R. Piłata „Początek publicystyki w Polsce“, wydaną w r. 1882 na papierze z drzewa, a więc przed 28 laty, znajdującą się już w okropnym stanie zniszczenia. Brzęgi kartek pożółkłe, powystrzępiane, kruszące się. Jedna kartka nie trzyma się drugiej“.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wpadła nam w ręce ta sama broszura obecnie w lat 21 po nakreśleniu przez Smólskiego jej stanu.

Dziś po latach 50-ciu od daty jej wydania, można tylko patrzeć na nią, gdyż istotnie rozlatuje się przy dotknięciu.

A weźmy w rękę pierwsze lepsze wydawnictwo codzienne z przed lat 25-ciu... Rozlatuje się skruszałe całkowicie, pociemniałe od rozlanego tłuszczu farby drukarskiej... Powtórzyć więc można za Smólskiem:

„Mamyż się wobec tego zachowywać obojętnie i biernie... Jedyna więc jest droga ustawowa na podstawie międzynarodowej, któraby obowiązywała wszystkich wydawców gazet i czasopism, używających nietrwałego papieru z drzewa, żeby przynajmniej częsteczkę nakładu, powiedzmy 50 do 100 egzemplarzy dla książnic odtłaczali na dobrym trwałym papierze“.

„Niema sposobu zniewolenia nakładcy“ — pisze w cytowanym już poprzednio artykule z „Grafiki“ p. Wrocki, — „do wydań na papierze czerpanym, ale zupełną jest możliwością zobowiązać go do odbicia na papierze najtrwalszym tych kilku t. zw. egzemplarzy obowiązkowych“

Widocznie głosy te utrwaliły się w pamięci i w poglądzie na tę sprawę wśród ogółu miłośników druku, lecz nie mogły, widać, przekonać prawodawcy. Niewątpliwie kolidowałoby to dlań z poczuciem prawa własności wydawców: byłoby przymusowem narażaniem ich na kosztą, względnie świadczania, jakich nie ponoszą producenci innych branż przemysłu i handlu. Mimo to prawodawstwo polskie pod względem obciążenia wydawców obowiązkiem dostarczania egzemplarzy obowiązkowych druków poszło dalej, niż prawodawstwa

w innych państwach. Kilku autorów rozpraw na temat egzemplarza obowiązkowego stwierdza, że w Polsce w porównaniu z innymi krajami jest ich największa liczba: — oficjalnie 11.

Francja natomiast pobiera tylko 2 egzemplarze biblioteczne, a łącznie z „depôt administratif“ i „depôt judiciaire“ — w dziale perjodyków — razem 6. Anglja — 5, Danja — 4, Austrja — 5.<sup>33)</sup>

Już samo dostarczanie tak znacznej liczby egzemplarzy obowiązkowych — pociąga znaczne koszty nawet przy obliczeniu ich według kosztów własnych producenta. Koszt ten wzrósłby wskutek kosztu lepszego papieru i kosztu technicznego specjalnego odbijania tych egzemplarzy na lepszym papierze, zwłaszcza gazet.

Trzeba byłoby je odbijać już nie na maszynie rotacyjnej, a specjalnie na maszynie płaskiej.

Zgodzićby się można było zresztą na powiększenie ilości egzemplarzy obowiązkowych, nawet drukowanych na papierze specjalnym, — o ile jednak koszty związane z tem pokrywałyby wydawcom skarb Państwa, zaliczając je jako wpłatę na poczet naprz. podatku dochodowego, względnie w ostateczności traktując je jako koszty handlowe, odliczalne od zysku. Daniną bowiem podatkową, daniną na cele kultury narodowej, są owe egzemplarze obowiązkowe, — daniną, nakazaną przez Państwo, a więc świadczeniem — podatkiem, który sprawiedliwość nakazuje odliczać wydawcom od sum innych podatków. Tylko takie postawienie sprawy byłoby słuszne i zdrowe, zgodne z etyką oraz nie obciążałoby specjalnie jednego producenta.

Tylko z takim zastrzeżeniem zgodzić się możnaby było na wypowiedziany przez dyrekcję biblioteki uniwersyteckiej postulat lepszych egzemplarzy obowiązkowych i przyklasnąć hasłu, rozbrzmiewającemu ciągle pod adresem wydawców, acz rzucone być ono winno także pod adresem Państwa:

„Ratujmy od zagłady“ zbiory prasy w księżnicach w Polsce.

<sup>33)</sup> Por. Eust. Gaberle. Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich. Lwów. 1928 oraz Dr. Stef. Vrtel-Wieczynski. O egzemplarzu obowiązkowym. Lwów. 1920.

## PRZYSZŁOŚĆ ZBIORÓW PRASY W POLSCE

Jak widać z omówionych wyników ankiety stan zbiorów prasy w Polsce napawa troską tych, którzy nad zbiorami temi pieczę roztaczają oraz tych, którzy prasę za materiał i przedmiot badań naukowych uważają.

Wyrazem tej troski jest apel:

— Ratujmy zbiory prasy od zagłady, — apel, do którego dodaćby już należało, że przyszłość zbiorów zależy od rozmiarów tego ratownictwa.

Poza koniecznością deponowania egzemplarzy obowiązkowych, archiwalnych, drukowanych na trwałym papierze, niezbędnym jest pieczołowite przechowywanie ich oraz możliwie nie powodujące uszkodzeń udostępnienie ich dla badaczy i historyków życia publicznego i prasoznawców, tudzież m. inn. celem odciążenia zbyt wielkiego korzystania ze zbiorów prasy w księżnicach stworzenie specjalnej zbiornicy prasy treści ogólniejszej niezależnie od istniejących jej zbiorów w księżnicach.

Sprawy te nie powinny przebrzmieć bez echa. Zając się winni niemi corychlej wszyscy, dla których żywa dokumentacja życia codziennego ma wartość trwalszą, a więc poza historykami i bibliotekarzami, politycy i działacze społeczni, a przede wszystkim prasoznawcy z udziałem sfer wydawniczych i dziennikarskich pod protektoratem Państwa.

Wysiłki te zespolić się powinny we wspólnej zbiorowej akcji, skoncentrowanej w projektowanym już od lat Instytucie Wiedzy o Prasie, jako ośrodku, który skupiać winien w sobie wszystko, co dotyczy prasy, jako czynnika nader ważkiego dla życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, oraz badań rzeczowych naukowych nad tym czynnikiem. Powstanie Polskiego Instytutu Wiedzy o Prasie, aczkolwiek



trudne w warunkach doby obecnej, jako jednostki samodzielnej, winno być jednym z pierwszych kroków tych instytucji, które w dziedzinie badań życia publicznego mają już własne siedziby oraz prowadzone już w nich lub zamierzone na najbliższą przyszłość warsztaty pracy w tym kierunku, jak na przykład Tow. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i Instytut Społeczny przy współudziale kilku innych placówek, posiadających częściowo już zebrane materiały potrzebne do badań nad prasą.

Wzorów takiej współpracy w tej dziedzinie dostarczyć może zagranica, gdzie instytucje wiedzy o prasie istnieją zarówno pod postacią instytucji samodzielnych, jak i pod postacią instytucji, założonych przy uczelniach nauk społecznych i t. p.

Myśląc o ratunku zbiorów prasy w Polsce dla przyszłości, zabrać się należy jednocześnie do stworzenia corychlej ośrodka pracy społecznej i naukowej nad prasą pod postacią Instytutu Wiedzy o Prasie.



## SPIS TREŚCI

Słowo wstępne . . . . .	Str. 5
Gazeta a czasopismo . . . . .	„ 12
Zbiory prasy w księżnicach w Polsce . . . . .	„ 17
Specjalna zbiornica prasy a instytut prasoznawczy oraz księżnice . . . . .	„ 32
Prasa zagraniczna w zbiorach prasy w Polsce . . . . .	„ 38
Organizacja zbiorów prasy w Polsce . . . . .	„ 40
Katalogi zbiorów prasy w księżnicach w Polsce . . . . .	„ 43
Katalog prasy współczesnej w bibliotekach . . . . .	„ 46
Sprawa wypożyczenia periodyków ze zbiorów ich w księżnicach . . . . .	„ 48
Egzemplarze obowiązkowe . . . . .	„ 54
Przyszłość zbiorów prasy w Polsce . . . . .	„ 57

Biblioteka Główna UMK



300020638047

W WYDAWNICTWIE  
TOW. WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ  
BIBLIOTEKA PRASOWA POLSKA  
W WARSZAWIE

DOTYCHCZAS WYSZŁY:

- Nr. 1. Stanisław LAM — O BIBLIOGRAFIĘ POLSKĄ.  
Kilka uwag i projektów 1921 r. . . . . zł 1,—
- Nr. 2. Stanisław JARKOWSKI — PRASA WARSZAWSKA  
W LATACH 1917-18. Szkic bibliograficzno-statysty-  
czny. 1921 r. . . . . wyczerpane
- Nr. 3. K. DASZKIEWICZ i S. JARKOWSKI — BIBLIO-  
GRAFIA PRAC DOTYCZĄCYCH PRASY POL-  
SKIEJ. 1922 r. . . . . zł 1,—
- Nr. 4. Stanisław JARKOWSKI — WYSTAWA PRASY  
POLSKIEJ Sprawozdanie z pokazu polskiego  
na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Pradze  
Czeskiej w r. 1922. 1923 r. . . . . zł 1,—
- Nr. 5. Ernest ŁUNIŃSKI — O PRASIE PROWINCJO-  
NALNEJ. 1929 r. . . . . zł 1,—
- Nr. 6. Stanisław JARKOWSKI — NAJSTARSZE POKO-  
LENIE PRASOWE W POLSCE. Notatki biblio-  
graficzne. 1929 r. . . . . zł 1,—
- Nr. 7. Stanisław JARKOWSKI — NAJNOWSZA LITERA-  
TURA O PRASIE I JEJ NAUCE W POLSCE  
Notatki bibliograficzno-krytyczne. 1930 r. . . zł 1,20
- Nr. 8. Stanisław JARKOWSKI — PRASA PRASY. Notatki  
bibliograficzno-historyczne. 1932 r. . . . . zł 2,10
- Nr. 9. Stanisław JARKOWSKI — ZBIORY PRASY  
W POLSCE. 1932 r. . . . . zł 2,10

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

DALSZE ZESZYTY W PRZYGOTOWANIU

